Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna w Szczecinie

PONIEDZIAŁEK, 27 LISTOPADA 1978 ROKU WYD. AB

Kurier Szczeciński

26·IV·1945 NIE RZUCIM ZIEMI SKĄD NASZ RÓD

Nr 267 (10 546) Rok założenia 1945 Cena 1 zł

H. Jabłoński uda się z wizytą do Angoli

WARSZAWA PAP. Na zaproszenie prezydenta Ludowej Republiki Angoli, dr Agostinho Neto, w pierwszych dniach grudnia br uda się do Angoli z oficjalną wizytą przyjaźni przewodniczący Rady Państwa PRL, Henryk Jabłoński.

W rocznicę wodowania „Sołdka"

GDAŃSK PAP. Minęło 30 lat od chwili, gdy z pochylni Stoczni Gdańskiej, ledwie odbudowanej z ruin i wyposażonej w najniezbędniejsze urządzenia spłynął na wodę pierwszy zbudowany w Polsce statek pełnomorski — rudowęglowiec „Sołdek". Wydarzenie to zapoczątkowało bezprecedensowy rozwój polskiego budownictwa okrętowego, gałęzi przemysłu która do tej pory w Polsce nie istniała, a która wkrótce stać się miała przemysłem narodowym i jedną z naszych głównych specjalności eksportowych.

Z tej okazji odbyło się 25 bm. w Gdańsku uroczyste spotkanie stoczniowców z całego Wybrzeża polskiego. Przybyli weterani budowy okrętów, wśród nich kilkusetosobowa grupa ludzi, którzy bezpośrednio lub pośrednio brali udział w budowie „Sołdka".

Plenum Krajowej Rady Kobiet Polskich

WARSZAWA PAP. W Warszawie obradowało plenarne posiedzenie Krajowej Rady Kobiet Polskich przy OK FJN, poświęcone udziałowi kobiet w rozwoju, upowszechnianiu i odbiorze kultury.

W toku obrad podkreślano, że kobiety polskie mają szanse pełnego uczestnictwa w życiu kulturalnym i potrafią z tych szans korzystać. Coraz wyższy jest poziom wykształcenia kobiet. Ich aktywność w dziedzinie kultury potwierdza liczny udział kobiet w związkach twórczych (np. 30 proc. w Związku Literatów Polskich, 46 proc. w Związku Polskich Artystów Plastyków), a przede wszystkim duże osiągnięcia w twórczości artystycznej. Kobiety stanowią 63 proc. ogółu pracowników kulturalno-oświatowych.

POWRÓT do indiańskich warkoczyków?

(Fot.: CAF-Camera Press)

Strajk powszechny w Iranie

Poważna próba sił między opozycją a rządem

LONDYN PAP. Jak donoszą z Teheranu, wczoraj w czasie starć między wojskiem i policją a uczestnikami demonstracji antyrządowych w kilku miastach Iranu zginęło co najmniej 42 osób.

Do największych incydentów doszło w Gorganie nad Morzem Kaspijskim. Zginęło tam co najmniej 9 osób. W płomieniach stanęło wiele budynków rządowych i innych.

AGENCJA UPI, powołując się na zachodnie źródła dyplomatyczne pisze, że w Isfahanie zastrzelonych zostało 2 policjantów. W mieście tym również spłonęło wiele budynków. W niedzielę przedłużono godzinę policyjną w Isfahanie. Obecnie obowiązuje ona od 20 do 6 rano.

W niedzielę odbywał się w całym Iranie strajk powszechny zorganizowany przez hierarchię szyicką oraz główną partię opozycji laickiej, Front Narodowy, na znak żałoby w związku z zastrzeleniem 20 bm. przez policję irańską 3 osób biorących udział w demonstracji w Meszhedzie.

Niedzielny strajk w znacznym stopniu sparaliżował życie w Teheranie i wielu innych miastach irańskich. Mimo, iż niedziela nie jest dniem świątecznym, większość sklepów była zamknięta.

Przez ulice Meszhedu przeszedł wielotysięczny tłum demonstrantów. W kołach opozycji uważa się, że niedzielny strajk, będący pierwszą zakrojoną na większą skalę próbą sił między opozycją a rządem wojskowym, utworzonym w Iranie 6 listopada, zakończył się pełnym sukcesem opozycji.

* * *

JAK donosi z Bonn korespondent PAP, Juliusz Solecki, w sobotę wieczorem na ulicach Frankfurtu n/Menem doszło do gwałtownych zamieszek między uczestnikami demonstracji domagającymi się abdykacji cesarza Iranu a siłami porządkowymi RFN. Ponad 10 tys. członków różnego rodzaju ugrupowań i organizacji ekstremistycznych RFN, a wśród nich wielu studentów irańskich oraz emigrantów z tego kraju starło się z siłami porządkowymi w chwili podjęcia próby zaatakowania konsulatu generalnego USA.

Trzydzieści pracowitych lat

Sztandar dla załogi KBO-1

KOMBINAT Budownictwa Ogólnego nr 1 należy do najstarszych przedsiębiorstw budownictwa ogólnego, które od pierwszych dni po wyzwoleniu Szczecina rozpoczęło prace budowlano-remontowe. Pełną formę organizacyjną przyjęło ono jednak dopiero w 1948 roku. Mija więc 30 pracowitych lat na rzecz miasta, regionu i kraju.

(Dokończenie na str. 2)

Manewry amerykańsko-japońskie

TOKIO PAP. Dziś na północ od wyspy Honsiu rozpoczynają się pierwsze wspólne 4-dniowe manewry lotnicze amerykańsko-japońskie. W ćwiczeniach wezmą udział myśliwce „Phantom F-4e" i samoloty transportowe „C-130" z amerykańskiej bazy wojskowej Clark na Filipinach.

UFO nad Argentyną

BUENOS AIRES PAP. Ponad 200 osób oświadczyło, iż widziało pojawienie się nad Santiago del Estero, 1200 km od Buenos Aires, niezidentyfikowanego obiektu latającego. Obiekt, który emanował białym, jaskrawym światłem, objawił się zdumionym obserwatorom na niebie, po czym zniżył się nad samą ziemię.

Starcia zbrojne w Nikaragui

BUENOS AIRES PAP. Z Managui donoszą, że wczoraj doszło dwukrotnie do starć zbrojnych między oddziałami gwardii narodowej dyktatora Nikaragui Somozy a bojownikami brygady międzynarodowej. Starcia te nastąpiły w rejonach położonych w pobliżu granicy z Kostaryką. W skład brygady międzynarodowej, która wspiera nikaraguański Front Wyzwolenia Narodowego im. Sandino w akcjach przeciwko reżimowi Somozy, wchodzą ochotnicy z Panamy, Wenezueli, Kolumbii i Meksyku.

Pierwszy szturm zimy

PIERWSZA sanna małego mieszkańca szwajcarskiej miejscowości St. Call. *CAF-UPI-telefoto*

ZIMA przypuściła pierwszy frontalny szturm na Europę. Zimowa aura napłynęła z zachodu, zasypując śniegiem przede wszystkim wyżej położone tereny. W Alpach zamknięto wiele przełęczy, w RFN policja wzywa kierowców samochodów do wyjątkowo ostrożnej jazdy na drogach górskich i zabierania ze sobą ekwipunku zimowego.

Zima zawitała do NRD, co z zadowoleniem przyjęli wczasowicze i turyści.

Pierwszy w tym sezonie śnieg spadł również w Austrii i Szwajcarii.

TAKŻE w Szczecinie dziś przed południem padał śnieg. Białe płatki szybko jednak zamieniły się w błoto.

Laureat Nagrody Nobla o badaniach nad rakiem

Nowy doniosły krok

DR CHARLES HUGGINS, laureat Nagrody Nobla w dziedzinie medycyny za rok 1966 (za osiągnięcia w dziedzinie leczenia raka prostaty) jest zdania, że **wyniki ostatnich badań pozwalają żywić nadzieję, iż człowiek będzie mógł bronić się przeciwko chorobom nowotworowym, wywołanym przez wpływ środowiska.**

Do wniosku tego doszedł on na podstawie doświadczeń, których punktem wyjścia było wywołanie białaczki u szczurów w wyniku działania węglowodoru i zapobieganie tej formie raka poprzez stosowanie sudanu III (sudan — nazwa handlowa spożywczych barwników azowych), używanego do produkcji czerwonych szminek. **Metoda zapobiegania we wszystkich wypadkach okazała się skuteczna.**

Dr Huggins zwraca uwagę, iż substancją używaną do wywoływania białaczki u szczurów w warunkach laboratoryjnych jest węglowodór, a wiadomo, że związek TMBA — taki jak i szereg węglowodorów powoduje raka u zwierząt. Występowanie jego stwierdza się zazwyczaj w spalinach samochodowych, sadzach, smogu, dymie papierosowym i wędzonych produktach żywnościowych. Należy więc zbadać czy poprzez eliminację tej substancji nie udałoby się chronić ludzi przed pewnymi chorobami nowotworowymi.

NOWY krok w dziedzinie badań nad rakiem, poparty autorytetem laureata Nagrody Nobla, odnotowujemy z dużą uwagą, ponieważ każde osiągnięcie w tej dziedzinie zwiększa nadzieję na opanowanie jednej z najgroźniejszych chorób naszych czasów.

„Do krwi ostatniej"
— cz. I i II filmu reż. Jerzego Hoffmana — kino „Kosmos" od 28 bm.
Historia formowania się I Dywizji Ludowego Wojska Polskiego i jej dramatyczny chrzest bojowy pod Lenino. 4261-K

Egz. obow. Reg. 7/79

◆ 10 mln ton towarów na Odrze
◆ Ożywia się port w Stepnicy

Dobry rok żeglugi śródlądowej

JAK już informowaliśmy, nasza żegluga śródlądowa przewiozła w ciągu dziesięciu minionych miesięcy 16 mln ton towarów. Przewiduje się, że do końca br. barki przetransportują 19 mln ton ładunków. Będzie to zatem rekordowy sezon w historii polskiej żeglugi śródlądowej.

NAJWIĘCEJ towarów wzięły do swych ładowni barki wrocławskiego armatora — Żeglugi na Odrze. Kilka dni temu, 22 bm. przedsiębiorstwo to przewiozło jubileuszową, 10-milionową tonę towarów.

— Wszystko wskazuje na to, że w pierwszych dniach grudnia zameldujemy o wykonaniu tegorocznych zadań — mówi dyrektor oddziału szczecińskiego ZnO R. Janicki. — Do końca zaś tegoż miesiąca przedsiębiorstwo przetransportuje o 700 tys. ton ładunków więcej niż planowano, zatem bieżący rok zamknięty przetransportowaniem 11 mln ton.

Niestety, nie wszystkie te towary przewożone są na trasie Śląsk—Szczecin. Armator wrocławski przetransportuje w tej relacji tylko 2,5 mln ton. Wprawdzie obsługa naszego regionu przez flotę śród lądową z wrocławską banderą systematycznie się zwiększa i w tym roku wyniesie ponad 5 milionów przewiezionych ton, to jednak połowę tej masy wozi się w relacji Bielinek—Szczecin i Świnoujście. Życzylibyśmy sobie, by co najmniej tyleż właśnie towarów wędrowało do naszego województwa ze Śląska lub stąd — w górę rzeki.

TAK WIĘC Żegluga na Odrze osiąga w tym roku dobre rezultaty przewozowe, ale tylko liczone w tonach. Nie zrealizuje planu przewozowego w tonokilometrach, choć przewozy na trasie Śląsk—porty będą w tym roku o 26 proc. większe niż w 1977 r.

W ostatnich tygodniach armator wrocławski wydatnie ożywił nowy, reaktywowany na początku września port w Stepnicy, którego jest gospodarzem. Dziś właśnie przeładowana zostanie tutaj 10-tysięczna tona towarów. W tym miesiącu zawinęło do Stepnicy 12 barek z węglem i żużlem, trzykrotnie więcej niż we wrześniu.

(awa)

Z prac Prezydium WRN

W UB. SOBOTĘ obradowało Prezydium WRN w Szczecinie, zajmując się takimi tematami jak doskonalenie prac rad narodowych, realizacja planu pięcioletniego w naszym województwie, załatwianie skarg i wniosków ludności oraz szkolenie członków komitetów kontroli społecznej.

Zatwierdzono też projekt porządku obrad najbliższej sesji WRN. Będzie ona poświęcona dyskusji i uchwaleniu planu społeczno-gospodarczego rozwoju województwa na rok przyszły i rozpatrzeniu stanu realizacji uchwały w sprawie ładu, porządku i bezpieczeństwa publicznego.

Wystawa w WRZZ

Polska gospodarka morska

„POLSKA gospodarka morska" — to hasło przewodnie wystawy otwartej w ub. sobotę w Sali Tradycji i Perspektyw Ruchu Zawodowego z okazji 80-lecia Związku Zawodowego Marynarzy i Portowców. Dotyczy ona głównie historii i osiągnięć Polskiej Żeglugi Morskiej.

Wiele miejsca poświęcono na niej ludziom z tego przedsiębiorstwa. W gablocie „Znani, cenieni, zasłużeni" widnieją fotografie znanych za łodze twarzy: Olgi Sawickiej, Danuty Walas-Kobylińskiej, Władysława Pękalskiego, Jarosława Nalewajko, Władysława Majchrowicza i innych.

— DLA was to już historia — mówi ktoś do młodych przedstawicielek załogi PZM.

Te słowa dotyczą między innymi długoletniej działalności związkowej Aleksandra Walczaka, który w 1946 roku „zlepiał" rozdrobnione ogniwa w Związek Zawodowy Rybaków Morskich w Trzebieży, gdzie pracował w Spółdzielni Rybackiej. Dotyczą Kazimierza Wabicha, który od pierwszych powojennych lat para się pracę związkową w środowisku ludzi morza.

W czasie uroczystego otwarcia wystawy, w którym uczestniczył przewodniczący WRZZ Bogusław Fikiel, wyświetlono również film (kompilację kronik), pt. „Związek ludzi morza", poświęcony powstaniu i rozwojowi ZZMiP od 1918 roku począwszy.

(tur)

Kalendarzyk Dekady „Człowiek — Świat — Polityka"

WCZORAJ w Domu Kultury w Dabiu odbył się konkurs pod hasłem: „Wszystko o książce społeczno-politycznej". Natomiast dziś dyżur autorski w szczecińskiej księgarni wydawnictw importowanych „Światowid", w godzinach od 15 do 17 pełnić będzie Czesław Schabowski, autor książek: „Szarotki", „Tama", „To sprawa syna", „Pirat i Magdalenka", „Listy morskie", „Na wyłotówce". Ta ostatnia została wyróżniona na konkursie literackim LSW i ZLP. Za wybór opowiadań „Archipelag urzeczonych" — Cz. Schabowski (obchodzący 70-lecie urodzin) otrzymał wyróżnienie w konkursie im. J. Conrada.

Komunikat DOKP

Z POWODU robót torowych Pomorska DOKP wprowadza 28 bm. następujące zmiany w kursowaniu pociągów pasażerskich: pociąg odjeżdżający ze Szczecina Głównego o godz. 6.30 i przyjeżdżający do Kołobrzegu nie kursuje na odcinku Trzebiatów — Kołobrzeg, pociąg odjeżdżający z Kołobrzegu o godz. 10.05 i przyjeżdżający do Szczecina Głównego o godz. 12.40 nie kursuje na odcinku Kołobrzeg — Trzebiatów. Informacji będą udzielać zawiadowcy stacji i punkt informacyjny na stacji Szczecin Główny.

BOCIANIE GNIAZDO

STATKI NA WEJŚCIU:

m/s „Kwidzyń" z Londynu i Kopenhagi.
m/s „Karpacz" z Antwerpii i Rotterdamu.
m/s „Kapitan Kański" z Rotterdamu.

STATKI NA WYJŚCIU:

m/s „Jelenia Góra" do Gdańska.
m/s „Świdnica" do Angoli via Antwerpia.
m/s „Czwartacy AL" do Włoch ze Świnoujścia.
m/s „Huta Zygmunt" do Bremen ze Świnoujścia.

Stypendia CRZZ po roku

Środowiska twórcze — bliżej załóg

MINĄŁ już prawie rok od pierwszego spotkania kierownictwa Wojewódzkiej Rady Związków Zawodowych z przedstawicielami szczecińskiego środowiska literackiego i plastycznego, którzy otrzymali wówczas stypendium Centralnej Rady Związków Zawodowych.

Stypendium miało na celu związanie poszczególnych twórców z określonymi środowiskami robotniczymi.

Owa symboliczna finansowa zachęta przypisała niejako Adolfa Momota do nowoczesnego Zootechnicznego Zakładu Doświadczalnego w Kołbaczu, do jego ludzi, do problemów związanych z produkcją. Zbigniew Brzozowski chciał „radomowić się" w środowisku kolejarskim. Ryszard Dżaman poznawał pracę ludzi morza. Jedyna reprezentantka środowiska plastycznego — Renata Figarska — „zajęła się" ludźmi pracy ze Stargardu.

Po roku nagromadziło się już wiele doświadczeń: tych dotyczących warsztatu twórcy, i tych, nie zawsze przyjemnych, które niesie życie, często nie sprzyjające planom i najlepszym intencjom. O tych właśnie doświadczeniach mówiono na kolejnym, sobotnim spotkaniu z kierownictwem WRZZ, w którym uczestniczył kierownik Wydziału Pracy Ideowo-Wychowawczej KW PZPR Jacek Błędowski.

Stypendyści mówili wiele o swojej pracy, o jej dotychczasowych efektach, przedstawiali propozycje na przyszłość. W dyskusji wyłoniła się m.in. sprawa pewnych niedociągnięć tego systemu. Przyznając bowiem stypendia, CRZZ wysunęła pewne postulaty wobec twórców, sama zaś nie dotrzymała w pełni obietnic. Stypendia nie były i nie są bowiem doręczane systematycznie, bądź przydzielane je na warunkach zupełnie nie do przyjęcia, jak w przypadku jednego z uczestników spotkania.

Przewodniczący WRZZ Bogusław Fikiel stwierdził, iż we współpracy ze środowiskami twórczymi zrobiono dobry początek, jeżeli chodzi o zainteresowanie literatów i plastyków życiem społeczności robotniczej. Znane są obecnie także trudności i bariery, jakie w tym współdziałaniu występują. WRZZ będzie robić wszystko, by „przetrzeć szlaki", tak cennych, środowiskowych kontaktów. Chodzi również o kontynuowanie tej współpracy w roku następnym.

(tur)

Trzydzieści pracowitych lat

Sztandar dla załogi KBO-1

(Dokończenie ze str. 1)

W TYM czasie obecne KBO-1 zbudowało 135 tys. izb mieszkalnych, 80 żłobków, 95 przedszkoli, szkoły, wyższe uczelnie, obiekty handlowe i wiele, wiele innych. Ponad 80 proc. budynków mieszkalnych zbudowanych i odbudowanych w śródmieściu Szczecina jest dziełem budowniczych z KBO-1.

Na przestrzeni tych lat zmieniły się formy i technologie, zmieniły się potrzeby społeczne. Dlatego dziś główny kierunek pracy to mieszkania. Mieszkania nowoczesne, przy zastosowaniu nowoczesnej technologii. Przedsiębiorstwo to dysponuje własną fabryką domów, poligonami elementów, zapleczem technicznym, a przede wszystkim doświadczoną kadrą budowniczych. Dziś załoga liczy 1 750 osób. Prawie 300 pracowników jest związanych z przedsiębiorstwem od chwili jego powstania. Inni to wychowankowie wyższych uczelni Szczecina, techników i szkół budowlanych działających przy przedsiębiorstwie i zjednoczeniu.

Aż na 26 wielkich placach budowy pracuje załoga KBO-1. Wznoszą mieszkania na takich osiedlach jak: Klonowica, Arkońskie, Książąt Pomorskich, w Policach i wielu innych. Ich wysiłek, ich twórczą pracę doceniamy wszyscy. Ale jak sami mówią, to co zadowalało wczoraj, nie wystarcza już dziś. Dlatego w maksymalny sposób dokładają starań, aby ich praca, ich końcowy efekt, a więc mieszkanie było prawdziwą wizytówką dobrej pracy szczecińskich budowlanych. Dostrzegamy te zmiany z roku na rok. Poprawia się jakość mieszkań, budynki są ładniejsze i estetyczniejsze. Mieszka nam się w nich dobrze.

Z OKAZJI 30-lecia powstania tego przedsiębiorstwa, w minioną sobotę odbyła się uroczysta akademia z udziałem jubilatów i ich rodzin. W uroczystości wzięli udział także licznie zaproszeni goście i współpartnerzy tego ważnego procesu inwestycyjnego. Obecny był wojewoda szczeciński Jerzy Kuczyński.

Po okolicznościowym referacie kreślącym zarys historii przedsiębiorstwa, odbyła się ceremonia wręczenia sztandaru dla załogi Kombinatu Budownictwa Ogólnego nr 1 w Szczecinie. Sztandar został ufundowany przez Szczecińskie Zjednoczenie Budownictwa w dowód uznania za ogromny wkład pracy w minionym 30-leciu na Ziemi Szczecińskiej. Aktu przekazania sztandaru dokonał naczelny dyrektor SZB Jerzy Bruliński na ręce dyrektora KBO-1 Tadeusza Malisza.

NASTĘPNIE wojewoda szczeciński Jerzy Kuczyński dokonał aktu dekoracji zasłużonych pracowników KBO-1. Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski otrzymała Monika Szamiłowska, Brązowe Krzyże Zasługi: Barbara Stachura i Karol Przybyłowski. Medalami za Ofiarność i Odwagę udekorowani zostali: Jerzy Jaguś, Andrzej Kaczmarek i Bogumił Kuczyński. Tadeusz Dębski i Bronisław Kurek otrzymali Odznaki „Gryfa Pomorskiego".

Podczas sobotniej akademii w KBO-1 odznaczono jeszcze 123 pracowników tego przedsiębiorstwa odznaczeniami resortowymi, związkowymi i odznaką „Zasłużony Pracownik KBO-1".

Uroczystość obchodu 30-lecia przedsiębiorstwa zakończyły występy w wykonaniu Zespołu Pieśni i Tańca Ziemi Bydgoskiej. (z)

Seminarium dziennikarzy studenckich w Świnoujściu

WCZORAJ w Świnoujściu zakończyło się dwudniowe seminarium szczecińskiego Klubu Dziennikarzy Studenckich. Podczas zajęć wygłoszono kilka wykładów na temat warsztatu dziennikarskiego. Odbyło się także walne zebranie członków klubu, na którym wytyczono plany działania na najbliższą przyszłość.

W świnoujskim seminarium uczestniczyło ponad 70 osób. Rekrutują się oni głównie wokół Akademickiego Radia Pomorze oraz rozgłośni uczelnianych, byli wśród nich także współpracownicy szczecińskich oddziałów pism „Nowy Medyk" i „Politechnik" oraz czasopisma „Przed Wachtą" wydawanego przez studentów szczecińskiej Wyższej Szkoły Morskiej i autorzy jednodniówki „Gaudeamus". Ponadto w obradach udział wzięli studenccy-fotoreporterzy i fotograficy interesujący się fotografią prasową.

(t)

Dni Honorowego Krwiodawstwa

Spotkania najofiarniejszych

W UB. TYGODNIU obchodzone były w całym kraju Dni Honorowego Krwiodawstwa. Mija właśnie 20 lat od chwili zapoczątkowania w naszym kraju tej pięknej, humanitarnej idei. Z każdym rokiem przybywało jej zwolenników i dziś blisko 90 proc. całej krwi służącej lecznictwu uzyskuje się od honorowych dawców. Krew jest lekiem najcenniejszym, niezastąpionym. Są sytuacje, kiedy jedynym ratunkiem dla ofiary wypadku czy zapaści jest natychmiastowa transfuzja. Dzięki konserwowanej krwi oraz sporządzonym z niej preparatom mogą żyć i pracować ludzie, którzy pozbawieni tych leków musieliby umrzeć.

Jak nigdy dotąd rozwija się w naszym kraju (jak w całym świecie) lecznictwo krwią, stosowanie preparatów krwiopochodnych w leczeniu ciężkich schorzeń. Bezcenny, szlachetny dar ludzi dobrej woli wykorzystuje się coraz lepiej. Ani jedna drobinka, ani jeden element życiodajnej krwi nie idzie na marne.

Postęp lecznictwa rodzi coraz większe zapotrzebowanie na krew. Stąd też nie słabnie prowadzona przez Polski Czerwony Krzyż popularyzacja idei honorowego krwiodawstwa. Dziś już niemal powszechne jest przekonanie, że dla człowieka zdrowego oddanie krwi jest zupełnie nieszkodliwe.

Od kilku lat obok pobierania krwi pełnej, stosuje się również pobieranie wybiórcze, polegające na wyizolowaniu pewnego jej składnika. Organizm krwiodawcy bardzo szybko odtwarza ubytek czerwonych krwinek czy osocza.

W Szczecińskiem działa 78 klubów Honorowych Dawców Krwi, zrzeszających ponad 7 tysięcy członków, którzy do końca br. przekażą lecznictwu 6200 litrów krwi. Na czele listy ofiarnych znajdują się żołnierze LWP, milicjanci oraz junacy OHP.

Najaktywniejsze zakładowe kluby HDK działają przy Fabryce Kontenerów „Unikon", Elektrowni „Dolna Odra", zarządach miejsko-gminnych PCK w Chojnie i Pyrzycach, w stargardzkich ZNTK, Stoczni im. A. Warskiego (pierwszy klub honorowych dawców na Ziemi Szczecińskiej), przy ZPS, FMS „Polmo", Zarządzie Portu Świnoujście, przy Rejonowej Dyrekcji PKP-Szczecin, Papierni Skolwin, w „Chemitexie-Wiskordzie" i Wyższej Szkole Morskiej.

A OTO rekordziści w tej szlachetnej działalności: Zbigiew Kozycz (33 litry krwi — Stargard), Władysław Czupryniak (32 litry krwi — Stargard), Henadiusz Bujko (32 litry krwi — Szczecin), Henryk Czajka (30 litrów krwi — Szczecin) i Stefan Łuczak (25 litrów krwi — Szczecin).

Wszyscy tu wymienieni oddali swym bliźnim więcej krwi niż płynie w ich żyłach! Dzięki ich hojnemu darowi cieszy się życiem i zdrowiem niejeden nieznajomy im człowiek. Czyż można mieć większą, szlachetniejszą satysfakcję ze społecznej pracy?

W Dniach Honorowego Krwiodawstwa odbyły się w wielu środowiskach społecznych spotkania z przodownikami i organizatorami tej humanitarnej akcji. Aby przynajmniej symbolicznie wyrazić tym ludziom wdzięczność za drogocenny dar życia, wręcza się im specjalne odznaki, składa gratulacje.

W Urzędzie Wojewódzkim odbyło się uroczyste spotkanie zasłużonych honorowych krwiodawców z wojewodą szczecińskim Andrzejem Głowackim. W uznaniu zasług na polu honorowego krwiodawstwa oraz niestrudzonej popularyzacji tej humanitarnej idei w swych środowiskach zawodowych Złote Krzyże Zasługi otrzymali: Henadiusz Bujko — inicjator klubu HDK w „Unikonie", Władysław Czupryniak — członek HDK przy stacji PKP w Stargardzie Szczec. oraz Stefan Łuczak — organizator klubu HDK przy szczecińskiej „Polmo".

(law)

Z procesu Ślezki i jego żony

Jutro ostatnie słowo oskarżonych

DOBIEGA końca poszlakowy proces przeciwko Iwanowi Ślezcev Zygmuntowi Bielajowi i jego żonie Marii Andrzejewskiej. W końcu ub. tygodnia zabrali głos obrońcy (wnosząc o uniewinnienie swych klientów), następnie miała miejsce replika oskarżyciela i ponowne wystąpienie obrony, uwypuklającej pewne błędy i niedokładności w śledztwie.

We wtorek, 28 bm. ostatnie słowo należeć będzie do oskarżonych. Ogólnie sądzi się, że Bielaj zechce wygłosić długą przemowę, ponieważ na kolejne dni rozprawy przychodzi z dużymi tomami własnych notatek.

Wyrok w tej sprawie, która trwa już 64 dni, ogłoszony będzie prawdopodobnie w piątek 1 grudnia br.

„Le Monde Diplomatique" o gospodarce Egiptu

Przez otwarte drzwi — na drogę kapitalistyczną

PARYŻ PAP. Francuskie czasopismo „Le Monde Diplomatique" zamieściło artykuł zawierający podsumowanie wyników pięciu lat tzw. polityki otwartych drzwi, realizowanej obecnie w Egipcie, która w rzeczywistości wprowadziła gospodarkę tego kraju z powrotem na drogę kapitalistyczną.

OD PEWNEGO czasu — podkreśla czasopismo — władze egipskie i prasa zachowują milczenie na temat polityki „otwartych drzwi", która — jak zakładano — miała dopomóc w rozwiązaniu trudności gospodarczych Egiptu. Nie bacząc na jej załamanie się i poważne antyrządowe rozruchy, do jakich doszło w Egipcie w styczniu 1977 roku, kierownictwo egipskie nie podjęło żadnych kroków dla zmiany tej polityki. Tymczasem gospodarka egipska boryka się z takimi kłopotami, że powstało zagrożenie dla stworzonej w dawnych latach infrastruktury. Trzeba było zamknąć znaczną część mniejszych zakładów przemysłowych, a wielu wykwalifikowanych robotników i techników straciło pracę i musiało udać się na emigrację zarobkową.

Dochody z eksportu egipskiego pokrywają obecnie tylko w 35 procentach wydatki na import tego kraju, a deficyt bilansu handlowego osiągnął w 1977 roku 1215 mln funtów egipskich.

Pod koniec 1976 r. Egipt znalazł się na granicy bankructwa, nie mogąc uregulować spłat krótkoterminowych kredytów. Zadłużenia zagraniczne sięgały 12 mld dolarów. Dziś — pisze dalej „Le Monde Diplomatique" — gospodarka egipska znajduje się całkowicie pod wpływem zagranicy. Decydują o niej nie tylko przedstawiciele Międzynarodowego Funduszu Walutowego, ale także duża liczba zagranicznych ekspertów mających swoje biura w Kairze.

TRUDNOŚCI gospodarcze Egiptu powodują dodatkowo takie negatywne objawy w życiu codziennym społeczeństwa, jak czarny rynek, czy korupcja. Wielu Egipcjan dochodzi do wniosku, że jedynym dla nich wyjściem jest emigracja.

Według oficjalnych danych 1,5 mln Egipcjan pracuje w różnych krajach arabskich. Zdaniem niektórych źródeł, liczba ta jest poważnie zaniżona. Mówi się, że w poszukiwaniu pracy wyemigrowało 3—4 miliony ludzi.

MIĘDZY Gujaną a amerykańską bazą lotniczą Do ver uruchomiono most powietrzny, przewożąc zwłoki ofiar tragedii w gujańskiej dżungli.

NA ZDJĘCIU: trumny i worki ze zwłokami transportowane do samolotu w Georgetown w Gujanie.

(Fot. CAF-UPI)

Ćwierć wieku LOT-em do Bułgarii

SOFIA PAP. Minęło 25 lat od chwili uruchomienia przez LOT regularnej komunikacji lotniczej do Bułgarii. Pierwszy rejsowy samolot do Sofii wystartował z Warszawy w listopadzie 1953 r. Wkrótce potem na linii tej zaczęły również kursować samoloty „Bałkanu".

W ciągu minionego ćwierćwiecza samoloty LOT-u przewiozły w obie strony ok. pół miliona pasażerów, z czego dwie trzecie w ostatnich 8 latach, gdy Bułgarię zaczęło odwiedzać coraz więcej turystów z Polski.

Rozpoczął się berliński „Weihnachtsmarkt"

BERLIN PAP. Chociaż to dopiero listopad, w stolicy NRD zapanował już świąteczno-karnawałowy nastrój. Otworzył bowiem swe podwoje tradycyjny berliński jarmark świąteczny — „Weihnachtsmarkt". Na powierzchni ok. 45 tys. metrów kw., w centrum miasta, w pobliżu Alexanderplatz, stanęło blisko 170 kolorowych stoisk handlowych i ok. 50 wystawowych. Centralnym punktem kiermaszu jest 30-metrowej wysokości choinka — 120-letni świerk przywieziony specjalnie z gór Harzu i udekorowany tysiącami kolorowych żarówek.

Ucieczka przed rasistowskim terrorem

LONDYN PAP. Tysiące Afrykanów opuszczają każdego miesiąca RPA, uciekając przed rasistowskim terrorem. Około 10 tysięcy czarnych uchodźców przybyło ostatnio do Swazilandu, aby schronić się tam przed operacjami karnymi, jakie policja RPA prowadzi przeciwko uczestnikom antyrasistowskich wystąpień.

Zakaz demonstracji w Hiszpanii

MADRYT PAP. Rząd hiszpański wprowadził zakaz organizowania wszelkich demonstracji na otwartym powietrzu w związku z mającym się odbyć 6 grudnia referendum w sprawie nowej konstytucji. Zakaz obowiązuje do 10 grudnia, tzn. skończy się w 4 dni po przeprowadzeniu referendum.

Celem zakazu jest zapobieżenie temu, żeby jakiekolwiek uliczne akcje protestacyjne, organizowane z innych powodów, nie przerodziły się w demonstracje przeciwko konstytucji.

Zakaz nie obejmuje zebrań publicznych organizowanych przed referendum przez partie polityczne w lokalach zamkniętych.

Kontrola antydopingowa wśród tancerzy

BONN PAP. Hamburski klub „Ceronne" organizujący tegoroczny turniej tańca towarzyskiego w RFN, postanowił wśród uczestników konkursu przeprowadzić... kontrolę antydopingową. Przedstawiciel klubu poinformował, że powyższa decyzja zgodna jest z przepisami zachodnioniemieckiej federacji sportu.

Sprawa Wagnera

DECYZJA w sprawie ekstradycji Gustava Franza Wagnera, byłego zastępcy komendanta obozów koncentracyjnych w Treblince i Sobiborze, nie zostanie podjęta przed początkiem roku 1979. W Brasilii mówi się, że Sądowi Najwyższemu Brazylii trudno będzie jeszcze w tym roku podjąć decyzję w sprawie wniosków o ekstradycję Wagnera, złożonych przez Republikę Federalną, Austrię, Izrael i Polskę. Sąd czeka jeszcze na dokumenty z RFN, które mają udowodnić, że przestępstwa, o które oskarża się Wagnera, nie uległy tam przedawnieniu.

„Prorok" zmuszał członków sekty do zażycia trucizny

Zbrodnia w dżungli

WASZYNGTON PAP. Sobotnie wydanie ukazującego się w Chicago dziennika „The Chicago Tribune" przyniosło wstrząsającą relację jednego z uciekinierów z zaszytego w gujańskiej dżungli osiedla tajemniczej sekty „Świątynia ludu". 25-letni Stanley Clayton ujawnił, że w Jonestown nie doszło bynajmniej do zbiorowego samobójstwa, a była to po prostu zbrodnia na skalę masową.

CLAYTON poinformował, że większość mieszkańców komuny była zmuszana przez uzbrojonych członków sił porządkowych Jonesa do zażycia trucizny; nieszczęśnicy stali w długiej kolejce przed swego rodzaju rampą, gdzie wydawano trujące ampułki, a na podium przyglądał się temu sam „prorok", który wzywał współwyznawców „do zachowania spokoju i do śmierci z godnością".

Sam Jones miał niejednokrotnie schodzić z podium i pomagać oprawcom w uśmiercaniu co bardziej opornych mieszkańców gminy. Jones zapowiedział wszystkim swym podwładnym, iż spotkają się „w nowym życiu".

Według relacji Claytona tylko niewielka liczba osób zażyła truciznę dobrowolnie. Setki osób zmuszano do tego. Lekarz osiedla z pomocą pielęgniarek aplikował też truciznę w zastrzykach dożylnych. Clayton opowiedział, że udało mu się zbiec, kiedy przy życiu pozostało nie więcej niż 100 członków sekty. W krytycznym momencie zaczął on udawać, że w stosie zwłok szuka ukrywających się żywych, dzięki czemu nie wzbudzając podejrzenia udało mu się oddalić na skraj dżungli i uciec.

Za pomocą czarów — do parlamentu

LONDYN PAP. Były premier niepodległego królestwa afrykańskiego Suazi, książę Makinosini Dlamini, został oskarżony o stosowanie czarów podczas kampanii wyborczej, donosi johannesburski dziennik „The Star" w sprawozdaniu z procesu toczącego się przed sądem w Mbabane, stolicy Suazi. Dziennik podaje, że według aktu oskarżenia, książę Dlamini wydał w 1972 r. rozkaz zabicia pewnej kobiety afrykańskiej, aby z jej włosów zrobić magiczną maść, która przyczyniłaby się do ponownego wybrania go do parlamentu.

W oczekiwaniu na koniec świata

OTTAWA PAP. Koniec świata jest rychły: nastąpi on w lutym, jeśli wierzyć 16 adeptom nowej sekty religijnej w Quebecu, którzy uciekli od cywilizacji i osiedli się w odciętym od świata zakątku na wybrzeżu Zatoki Św. Wawrzyńca, by w skupieniu oczekiwać tego wielkiego wydarzenia. 5 mężczyzn i 11 kobiet w wieku od 18 do 31 lat żyje w drewnianym domku u podnóża „wieczystej góry" wzbudzając sensacje wśród okolicznych mieszkańców i pewne zaniepokojenie u władz. Przywódca sekty, 31-letni Roch Theriault wierzy święcie, że z nadejściem końca świata, wszystko pogrąży się w chaosie i tylko owa szesnastka zostanie ocalona.

Bezsenni Amerykanie

WASZYNGTON PAP. Z informacji fachowego pisma amerykańskiego stowarzyszenia lekarzy wynika, że 15—20 mln Amerykanów, a więc prawie 10 proc. ogółu mieszkańców USA cierpi na bezsenność. Autorzy artykułu, naukowcy uniwersytetu Stanford w Kalifornii podkreślają, że pastylki nasenne są tylko doraźnym remedium. W tej sytuacji wiele osób szuka ucieczki w alkoholu.

Pogłoski o plenum KC KPCh

MNOŻĄ się pogłoski o przygotowywanym plenum Komitetu Centralnego KPCh, bądź też rozszerzonym posiedzeniu Biura Politycznego KC. AFP podaje, że z prowincji przybywają obecnie do Pekinu członkowie Komitetu Centralnego.

Jeżeli pogłoski się potwierdzą — pisze AFP — byłoby to drugie oficjalne posiedzenie plenarne KC wybranego na XI Zjeździe partii w sierpniu 1977 r. Powinno by ono rozpatrzeć wiele spraw o dużej wadze. Przede wszystkim decyzji wymaga oficjalne anulowanie postanowień Biura Politycznego z 7 kwietnia 1976 r., kiedy to usunięty został ówczesny wicepremier Teng Siao-ping. Decyzja taka jest niezbędna ze względu na to, że Teng w rzeczywistości został już zrehabilitowany, a także ze względu na całkowitą rehabilitację manifestacji na placu Tien An Men, uznanej obecnie za „rewolucyjną".

Zdaniem AFP, oficjalnej rezolucji wymaga również fundamentalna sprawa zrewidowania oceny roli i miejsca Mao Tse-tunga. Sprawą tą — jak wiadomo — zajmuje się ostatnio prasa, nie mówiąc już o licznych tacypao. Jeżeli ta kwestia byłaby przedmiotem pogłębionej dyskusji, to na obecnym plenum KC mógłby zostać również oficjalnie zrehabilitowany (pośmiertnie) marszałek Peng Te-huej, który został odsunięty w 1959 r. za skrytykowanie polityki gospodarczej Mao.

Superszczęśliwe lądowanie „Boeinga"

PARYŻ PAP. Chwilę grozy przeżyli piloci „Boeinga 727" Królewskich Linii Lotniczych Nepalu. Tuż po starcie z Katmandu do Hongkongu stwierdzili nie do usunięcia zablokowanie się kół w przedniej części podwozia. Kapitan przygotował się więc do lądowania, co mu pozostało. Postanowił posadzić maszynę „na brzuchu". Przez trzy godziny kołował maszyną nad Katmandu opróżniając baki z paliwa. Wreszcie obniżył lot i wylądował bez wysuwania podwozi na pasie startowym lotniska. Choć samolot uległ poważnemu uszkodzeniu, nikomu nic się nie stało — o ile nie liczyć kilku przypadków szoku wśród mniej wytrzymałych pasażerów.

Watykan

900 milionów lirów za światło i wodę

ADMINISTRACJA watykańska znalazła się ostatnio w dość kłopotliwej sytuacji, a to za sprawą rachunku za światło i wodę na kwotę... 900 milionów lirów. Watykan odwołał się od tego drogą dyplomatyczną i sprawa płatności jest nadal otwarta.

Rzecz w tym, że zasady dostaw wody (250 litrów na sekundę) dla państwa watykańskiego zostały uregulowane układami laterańskimi z 1929 r. Za to płacono abonament w wysokości 1 mln lirów rocznie. Przed czterema laty komisja cen podwyższyła opłatę za wodę i obecnie Watykan stanął przed koniecznością płacenia rachunków rzędu 200 milionów lirów rocznie.

Zdaniem władz komunalnych Rzymu, Watykan należy do niezbyt terminowych dłużników. Na tej liście są także ministerstwa i Pałac Sprawiedliwości.

PAŃSTWO watykańskie przeżywa kłopoty finansowe, a jednocześnie ma olbrzymi majątek, który przynosi rocznie zyski w wysokości około 14 miliardów dolarów. Źródłem są dobra różnych zakonów, diecezji, przedsiębiorstw świeckich, w których Watykan zainwestował swe kapitały. Ma też wiele nieruchomości, m. in. hotele, nie tylko we Włoszech (jas)

„Prawdziwa cnota..."

Odpowiadają na krytykę

MOŻNA BYŁO....

— NAWIĄZUJĄC do notatki pt. „Naprawa anten zbiorowych może trwać krócej", dyrekcja Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Handlu Wewnętrznego informuje, że postanowiono skrócić do minimum czas napraw anten zbiorowych, objętych umową o konserwację na terenie Szczecina. Uszkodzenia anten zgłoszonych do zakładu usługowego do godz. 10, będą usuwane w dniu zgłoszenia. Zakład usług postanowił wprowadzić dyżury konserwatorów w dni wolne od pracy.

W wolne soboty zgłoszenia awarii anten zbiorowych przyjmowane będą w godz. od 9 do 11 i realizowane w tym samym dniu. Dyżury w czasie świąt ustalane będą każdorazowo i podawane do powszechnej wiadomości w prasie lokalnej.

Do zgłaszania awarii anten zbiorowych upoważnione są administracje budynków, spółdzielcze posiadowie lokatorskie i pogołowie lokatorskie MPGM (dotychczas przyjmowano zgłoszenia tylko od administracji budynków po uprzednim sprawdzeniu i ewentualnej naprawie obwodu zasilania wzmacniaczy antenowych w energię elektryczną.

Wyjaśniamy, że o awarii anteny zbiorowej świadczy pogorszenie jednego lub kilku programów telewizyjnych (radiowych) u kilku abonentów jednocześnie.

Dyrektor
mgr Jacek GOS

BATALIA ZAKOŃCZONA

W ODPOWIEDZI na notatkę pt. „Trzy lata batalii o ciszę", WSS „Społem" informuje, że mając na uwadze bardzo uciążliwe działanie urządzeń wentylacyjnych dla lokatorów budynku sąsiadującego z barem „Dar", 12 października br. zainstalowano w tym zakładzie zegarowy wyłącznik wentylatorów. WSS „Społem" przeprasza lokatorów za doznane przykrości z powodu hałaśliwego działania wentylacji w barze „Dar", szczególnie w godzinach rannych i wieczornych. Mamy jednocześnie nadzieję, że poczynione działanie na trwałe wyeliminowało nieprawidłowości techniczne w „Darze".

Wiceprezes
ds. handlu i gastronomii
mgr inż. Jerzy MAŁEŚA

SA FACHOWCY

— W ZWIĄZKU z notatką pt. „Kto przywróci blask starym lustrom?", Wydział Handlu i Usług Urzędu Miejskiego informuje, że usługi szklarskie w zakresie renowacji starych luster wykonuje aktualnie rzemieślniczy zakład szklarski przy ul. Bolesława Krzywoustego 26. Usługi takie wykonywać będzie również Szklarska Spółdzielnia Pracy po przeniesieniu obiektów produkcyjnych i zaadaptowaniu pomieszczeń przy al. Powstańców Wielkopolskich 39 (pomieszczenia po Spółdzielni Chemik).

Nadmieniamy, że technologia renowacji luster wymaga wytrawienia pierwotnej powłoki lustra kwasem solnym. Z uwagi na stosowanie tego kwasu, czynności takie mogą być wykonywane tylko w odpowiednich warunkach technicznych i lokalowych, których brak determinuje wykonywanie usług renowacyjnych przez inne zakłady szklarskie.

Kierownik wydziału
mgr Edmund GWIAZDOWSKI

PORZĄDKOWANIE CMENTARZA

— ODPOWIADAJĄC na artykuł pt. „Cmentarz Centralny tonie w śmieciach", dyrekcja Przedsiębiorstwa Zieleni Miejskiej wyjaśnia że w dniach poprzedzających Święto Zmarłych podjęliśmy wiele przedsięwzięć, mających na celu przygotowanie cmentarza pod względem czystości. W tym okresie zwiększono liczbę pracowników, zawarto wiele umów o pracę odpłatną z grupami młodzieży, skierowano cały sprzęt i transport będący w dyspozycji PZM, wprowadzono dyżury popołudniowe i nocne w celu objęcia terenu cmentarza pełną kontrolą.

Te działania sprawiły w efekcie, że w dniu poprzedzającym Święto Zmarłych nie było żadnych zaległości w wywożeniu śmieci. Jednak pomimo skierowanych do mieszkańców Szczecina apeli o wcześniejsze porządkowanie grobów, w wielu przypadkach porządkowanie rozpoczynano i listopada i dlatego właśnie przepełnione były kosze na śmieci. W dniu tym zanieczyszczenie było 30-krotnie większe niż zazwyczaj.

Po dniu 1 listopada br. kontynuowano w dalszym ciągu oczyszczanie cmentarza. W pierwszej kolejności oczyszczane są główne trasy i trasy konduktów pogrzebowych. Dziennie porządkuje się teren wielkości około 10 ha. Biorąc pod uwagę to, że cmentarz zajmuje teren wielkości 140 ha, a także 18 sierci oraz zeschłych liści przybywa z każdym dniem, z uporządkowaniem cmentarza przedsiębiorstwo upora się dopiero pod koniec listopada.

Z-ca dyrektora ds. eksploatacji
mgr inż.
Stanisław NIEZABITOWSKI

Odpowiedzialność wobec nabywcy

Prawna ochrona interesów klienta

STARUSZCE jeżdżącej na wózku inwalidzkim zepsują się lodówka. W punkcie usługowym, znajdującym się blisko mieszkania klientki, obiecano, że „**ktoś przyjdzie w poniedziałek o 12".** Ponieważ staruszka sama drzwi nie otwiera, o umówionej porze była w domu jej córka, która w tym celu zwolniła się z pracy... Mechanik zjawił się jednak we... wtorek o drugiej i oznajmił, że trzeba zmienić agregat. Usługa jest wprawdzie kosztowna, ale gwarancja roczna... więc się opłaca. Kiedy już go wymienił, wypisał kwit, pobrał złotych 690... i orzekł, że to bynajmniej nie wszystko, bo: **„klientka musi kupić prywatnie specjalną grzałkę. Jeśli ją dostanie, musi zadzwonić ponownie do punktu i fachowiec przyjdzie".**

OSOBY, odpowiedzialne za pracę punktów usługowych, oświadczyły mi, że winę ponosi konkretne Przedsiębiorstwo Obrotu Częściami Zamiennymi, które odpowiada za dostawę grzałek, odpowiednich dla masowo przed laty produkowanych lodówek. Ostatnia dostawa była przed... czterema laty. Od tamtego czasu wszyscy klienci punktów usługowych odsyłani są z przysłowiowymi kwitkiem.

Rządowy projekt ustawy o jakości wyrobów, usług, robót i obiektów budowlanych będzie wkrótce dyskutowany w Sejmie. W jego uzasadnieniu stwierdza się, że osiągnięty poziom społeczno-gospodarczego rozwoju kraju stwarza wszechstronne podstawy do bardziej intensywnej działalności gospodarczej celem lepszego zaspokojenia materialnych i społecznych potrzeb ludności.

Różne organa kontrolne badają u nas jakość towarów i usług, wzrost korzystanie czasu pracy, rzetelność ewidencjonowania napraw. Na przykład Państwowa Inspekcja Handlowa wykryła podczas kontroli w kilkunastu województwach, że spośród 76 stacji obsługi radiotechnicznej i telewizyjnej podległych WPHW — co trzecia nie ujmowała w ewidencji zlecanych do naprawy przedmiotów. Zawyżanie opłat, niewłaściwa jakość napraw, niedotrzymywanie uzgodnionych z klientem terminów napraw — to następne grzechy wykryte w 30 proc. badanych zakładów. Oczywiście w każdym z tych przypadków monterzy preferujący „fuchy" odkładali na czas nieokreślony naprawy, na które wypisywali kwit. Bardziej wnikliwe przyjrzenie się pracy w wielu punktach usługowych wskazuje na bezpośredni związek ich niesolidności z nie solidnością producenta.

Gdyby radia, telewizory czy inne przedmioty były zrobione „na piątkę" — nie byłoby tylu napraw gwarancyjnych, nie potrzeba byłoby tylu części zamiennych. Nie byłoby wreszcie pola do popisu dla najróżniejszych aferzystów.

Kiedy przed kilku laty kontrolowano wykorzystanie czasu pracy w punktach naprawy sprzętu zmechanizowanego i elektronicznego, okazało się, że co druga naprawa była w ramach gwarancji. Klientowi, który zapłacił dwadzieścia tysięcy złotych za kolorowy telewizor czy kilkanaście tysięcy za pralkę automatyczną, bardziej zależy na funkcjonowaniu tych przedmiotów niż na dochodzeniu swoich praw z tytułu gwarancji. **Po pierwsze** — wiążą się one ze stratą czasu; **po drugie** — z ryzykiem, że zmieniona część może nie być lepsza od tej fabrycznie nowej. Jeżeli przy tym trzeba czekać jeszcze na brakujący detal — czas mija, okres gwarancji skraca się i w efekcie klient tract.

Wiele postanowień projektu ustawy zmierza do zwiększenia odpowiedzialności producentów za jakość. Ujęta ona zostanie w planie społeczno-gospodarczym jako zadanie. Będą się z nim wiązały zarówno korzyści materialne wytwórców, jak i ich straty. W stosunku do osób winnych obniżania jakości przewiduje się stosowanie sankcji dyscyplinarnych i finansowych. Stwierdza się również między innymi, że jeżeli pracownikowi dwukrotnie zwróci się uwagę, że wadliwe wykonanie wyrobu jest jego winą — w wypadku powtórzenia się sytuacji po raz trzeci sprawa może się skończyć zwolnieniem z pracy.

Widziałam piękne i nowoczesne zakłady ze wspaniałymi maszynami, na których psuto tkaniny. Dla czego? Po prostu źle ustawiono szpule z przędzą; igły były zazwyczaj tępe i nikt tego nie zgłosił albo przy podkraiwaniu dekoltów w bluzkach panie podkrawaczki nie korzystały z patronu.

W Zakładzie Usługowym numer 105 w Dąbrowie Górniczej kontrola ujawniła „twórczość" mechaników polegającą na naprawianiu przeciwnego sprzętu. Radia i telewizory naprawiano tu tak, aby były jeszcze lepsze niż nowe... a następnie ten towar prosto z usługowej kliniki wędrował do sklepu w tym samym mieście, gdzie sprzedawano go po normalnej cenie. Zastanówmy się, jakie były skutki tej „imprezy" przed jej wykryciem: brakło części zamiennych lub też wymiana je z innych telewizorów i radioodbiorników. Ludzie należący do gangu bogacili się, a gospodarka i klienci tracili.

Wskaźnik wartości towarów zakwestionowanych ze względu na jakość w stosunku do wartości dostaw — ciągle jest u nas wysoki. Do tego dochodzą jeszcze dwa fakty.

PIERWSZY: badania przeprowadzane przez różne organa kontrolne obejmują jedną trzecią towarów konsumpcyjnych. Trudno sobie wyobrazić sytuację, w której każdy towar jest oglądany przez NIK, PIH czy inne instytucje kontrolne. W pozostałej więc części za skutki złej jakości płaci konsument, a wraz z nim cała gospodarka.

FAKT DRUGI: handel kwestionuje np. jakość kilkudziesięciu wagonów mebli. Przemysł, który już wypchnął za fabryczną bramę ten transport, wypisał faktury, zapłacił premie i wysłał do Zjednoczenia sprawozdanie — nie chce słyszeć o żadnych reklamacjach, uchwala się wobec tego, że winne są PKP. Tak samo bywa z lodówkami czy z delikatnym sprzętem radiowym i telewizyjnym. Kilka miesięcy trwa następnie spór, a potem albo się artykuły przecenia, albo trafiają do sklepu fabrycznego, albo reperują je na miejscu pracownicy serwisu usługowego z fabryki, a klient kupuje taki „nieowany" telewizor w dobrej wierze, sądząc, że jest to rzecz nowa i pierwszej jakości.

W projekcie ustawy mówi się i o tym, że rady narodowe, ich komisje i komitety kontroli społecznej oraz związki zawodowe aktywnie mają współuczestniczyć w działaniach na rzecz ochrony interesów konsumenta, na rzecz dobrego rynku.

Krystyna ZIELIŃSKA

Samochód pędzony gorzałką

SPECJALIŚCI obliczyli, że dla pokrycia rocznego zapotrzebowania RFN na paliwo do pojazdów mechanicznych wystarczy uprawa buraków cukrowych na powierzchni o wymiarach 50×50 km, to znaczy oczywiście alkohol etylowy, uzyskany z tych buraków... W Brazylii od 1966 r. do benzyny dodaje się 25 proc. alkoholu etylowego z trzciny cukrowej lub manicku. Czynione są przygotowania do podjęcia produkcji spirytusu dla samochodów we Włoszech z buraków cukrowych, owoców i celulozy. Z 10 tys. ha upraw buraków można uzyskać 1—2 mln ton alkoholu. W Polsce eksploatowanych jest doświadczalnie kilka „Fiatów 125p" na mieszance benzyny ze spirytusem metylowym.

Górale z karpackiej Bukowiny

JAK wynika ze spisu przeprowadzonego w Rumunii w 1977 r. w kraju tym żyje 4756 obywateli, którzy w rubryce narodowość wpisali — polska. Z liczby tej blisko 1700 mieszka w dwóch, położonych w Karpatach na Bukowinie górskich gminach o nazwie Cacika i Monastyra Humorului. W pierwszych z tych gmin, we wsi Nowy Sołoniec, zaś w drugiej w Polana Micului i Plesza. Przyszli tutaj po prostu za chlebem w 1792 roku, zachęceni obietnicami dobrych zarobków w miejscowej kopalni soli. Czynna jest ona do dzisiaj. Stąd pochodzi najpiękniejsza, najczystsza w Rumunii sól jadalna. W trzech miejscowych szkołach program obejmuje także i naukę języka polskiego. Polska przekazała niedawno tym szkołom 160 książek i albumów, wiele pomocy szkolnych, m.in. magnetofony z nagraniami naszych narodowych baśni i poezji dla dzieci i młodzieży.

ZSRR. Radioteleskop RT-22 krymskiego obserwatorium astrofizycznego. Naukowcy z obserwatorium przeprowadzają obecnie serię obserwacji słońca wykorzystując m. in. potężny o 22-metrowej antenie radioteleskop.

(Fot. CAF—TASS)

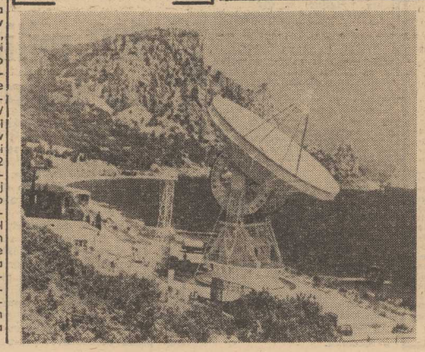

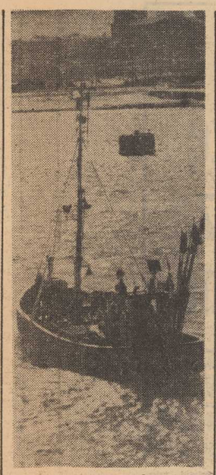

POWRÓT DO PORTU...
(Fot. CAF)

Palec zamiast klawiszy

ZAMIAST naciskać klawisze dla wprowadzenia danych cyfrowych do urządzenia elektronicznego, zachodnioniemiecka firma Kayser Threde GmbH proponuje napisać cyfry palcem na specjalnej niewielkiej płytce. W ten sposób całe urządzenie może być mniejsze, ale dane wprowadza się jednak wolniej.

Wędrówki kontynentów

CORAZ większą popularnością cieszy się opracowana przez Dietza i Wilsona tzw. teorię tektoniki płyt. Wyjaśnia ona zjawisko przesuwania się kontynentów razem z wielkich płyt, stanowiących fundament masywów kontynentalnych oraz dno oceaniczne. Jak wykazały badania, poruszają się przede wszystkim płyty stanowiące dno oceanów wzdłuż osi, którymi są podwodne grzbiety oceaniczne.

Badania geologiczne, paleomagnetyczne i geodezyjne pozwalają na rekonstrukcję ruchu płyt w ciągu ostatnich kilkuset milionów lat. Prześledzono także przesuwanie się biegunów geograficznych. Już w okresie permskim nastąpił częściowy rozkład wielkiego południowego kontynentu — Gondwany. Kontynent ten znajdował się w okolicach bieguna południowego. Gondwana podzieliła się na kilka fragmentów, które odpłynęły w różne strony. Te kawałki to — Ameryka Południowa, Afryka, Indie, Australia i Antarktyda.

W czasie, gdy rozpadała się Gondwana, uległ podziałowi wielki kontynent na północy, Ameryka Północna oddaliła się od Europy, gubiąc po drodze Grenlandię. W ten sposób powstał północny Atlantyk. Nastąpiło też zbliżenie wielkiej płyty indyjskiej z płytą turańską (Turkmenia). Jednocześnie Australia „podpłynęła" do Azji.

Te ruchy kontynentów spowodowały daleko idące zmiany geologiczne. Zmniejszył się znacznie wielki ocean Tetydy. Oddzielał on kontynent południowy od północnego. Na jego miejscu zaczęły się schyłku ery mezozoicznej i w początkach ery kenozoicznej powstawać nowe góry: Alpy, Karpaty, Kaukaz, Taurus, Zagros, Elbrus, Hindukusz, Himalaje, a także pasma górskie w Indochinach i Indonezji, w ciągu 150 mln lat ocean Tetydy znacznie się zmniejszył, osiągając szerokość 2000—6000 km. Zbliżyły się także do siebie płyty: syberyjska i wschodnioeuropejska. W wyniku ich zderzenia powstała Eurazja, a na miejscu złączenia zostało „wypiętrzone pasmo górskie Uralu.

Od nich wiele zależy

Mechanicy z KBO-1

NIE sposób wyobrazić sobie rozmachu naszego budownictwa bez odpowiednio rozwiniętego parku sprzętu, od którego sprawności technicznej zależy przecież jakość i terminowość wykonywanych obiektów.

W KOMBINACIE Budownictwa Ogólnego nr 1 troska o stan sprzętu należy do kierownictwa i załogi bazy remontowej, posiadającej swoje dwa warsztaty przy Tamie Pomorzańskiej i jeden przy ulicy Emilii Plater. Potrzeba ich podziału wynikła z liczby jednostek posiadanych przez zakład, a jest ich niemało, bo około dwóch tysięcy.

Dwie hale warsztatowe przy Tamie Pomorzańskiej są nieźle wyposażone w urządzenia. Jedyny ich niemało. Liczba jednostek wzrasta warsztatu samochodowego. Nic więc dziwnego, że remonty wykonuje się także pod gołym niebem, bez względu na pogodę. Zanim KBO-1 wybuduje nową bazę, muszą sobie tutaj jakoś radzić i radzą.

Rozmawiam z kierownikiem bazy remontowej Karolem Czarnikiem oraz z trzema mistrzami: Bronisławem Ćwiklińskim, Kazimierzem Litwinem i Ryszardem Czechowskim — ludźmi najbardziej zorientowanymi w problemach warsztatowych.

Zainteresowałam się trudnościami, na jakie napotykają przy realizacji planów remontowych. Jest ich niemało. Ilość jednostek wzrasta, to oczywiste, tym samym więc coraz więcej sprzętu wymaga remontu. W ostatnim zaś okresie powolne do wykonywania naprawy głównych żurawi budowlanych specjalistyczna jednostka „Zremb" odmówiła bazie świadczenia usług w tym zakresie. W związku z tym nastąpiła konieczność remontów we własnym warsztacie. Jest to dodatkowe i niemałe utrudnienie.

Spośród sprzętu ciężkiego najczęściej psują się spychacze, a to z powodu trudnych warunków pracy, względnie niewłaściwej eksploatacji przez operatorów. Oczywiście są i tacy, którzy z radością goszczą w warsztatach naprawczych dbając o powierzony im sprzęt. Tutaj padają nazwiska Tadeusza Rząba, Mieczysława Kielana, Józefa Wojtasa, Mariana Kowalczyka. Każda jednostka, opuszczająca po naprawie warsztat, jest szczegółowo sprawdzana, żeby oby to się bez reklamacji z budów.

Następny, bardzo ważny problem, to sprawa części zamiennych. W jednostkach przedsiębiorstw zaopatrzenia technicznego budownictwa na terenie całego kraju rozkładają bezradnie ręce. Zaopatrzeniowcy składający zamówienie na prawdą na pięćdziesiąt sztuk części, wracają nierzadko zaledwie z kilkoma. Sytuacja nie jest dobra, zwłaszcza od kiedy doszły wspomniane już naprawy głównie żurawi, wymagających wymiany części i podzespołów. Dzięki uprzejmości kierownictwa „Famabudu" oraz współpracy z bratnimi przedsiębiorstwami ratuje się trochę sytuację. Ale tylko trochę. Najkorzystniej wygląda sytuacja z częściami do sprzętu średniego: betoniarek i pomp mechanicznych. Natomiast z samochodami jest już niemal tragicznie. Brakuje nawet ogumienia. Nieraz przez drobną część o wartości kilkudziesięciu złotych, samochody i jednostki sprzętowe stoją tydzień, czasami i dłużej. Brakuje też stali, metali kolorowych, materiałów uszczelniających — dostaje się je, ale z trudnościami.

Pomimo jednak tych wszystkich kłopotów, warsztaty bazy uzyskują wymaganą efektywny przerób. Liczy się tutaj właściwa inicjatywa. — **Organizujemy u siebie stanowiska do operacji części i podzespołów sprzętu** — mówi kierownik. — **Decydują tutaj względy ekonomiczne. Chodzi o to, żeby na przykład zużyte podzespoły nie wyrzucać na złom, ale zregenerować go, bądź odzyskać dobre jeszcze części.**

Kierownik w superlatywach wyraża się o swojej pięćdziesięcioosobowej załodze. Mówi o „filarach" bazy, długoletnich pracownikach, wysokiej klasy specjalistach, na których zawsze można polegać. Wymienia Stanisława Troszczyńskiego, Zygmunta Godzicha, Zdzisława Kosteckiego, Edmunda Wiśniewskiego, Eugeniusza Łuszczyka — ludzi z sercem podchodzących do swojej pracy. To o ich grona awansował na mistrza obecny przy rozmowie Bronisław Ćwiklinski. Szereci pracowników warsztatowych zasilane są corocznie przez absolwentów szkół budowlanych, głównie klas mechanicznych. Spośród nich na pochwały zwierzchników zasługują: Antoni Polito, Krzysztof Kowalczyk i kilka innych idących za przykładem swoich starszych kolegów. Absolwentem szkoły budowlanej, a następnie mechanicznej jest Kazimierz Litwin, który także awansował na mistrza.

Słyszę narzekania na zbyt małe zatrudnienie młodzieży kończącej szkołę. Chłopcy odchodzą tam, gdzie oferuje się im wyższe zarobki, chociaż ostatnio załoga jest bardziej stabilna w porównaniu z innymi latami. Kombinat stwarza młodym pracownikom pełne możliwości uzyskania wyższych kwalifikacji zawodowych w ośrodkach szkoleniowych Szczecińskiego Zjednoczenia Budownictwa. Pięćdziesiąt procent chłopców zatrudnionych w warsztatach uczęszcza do wieczorowego technikum mechanicznego.

Mniejsze awarie usuwają bezpośrednio na budowach załogi dwóch ruchomych warsztatów naprawczych zwanych „czołówkami" po Stanisławie Kowalski z Ryszardem Matuszewskim i Stefan Pańka z Bronisławem Stalowskim.

— **W celu poprawienia operatywności obsługi remontowej, wprowadzamy dwuzmianową pracę** — mówi kierownik Czarnik o najbliższych posunięciach organizacyjnych. — **Będzie to praca według dniówki zadaniowej: każdy pracownik otrzyma zadanie, od którego wykonania będzie zależała jego premia.**

EFEKTY tego systemu ujawnią się w najbliższej przyszłości, na razie z uznaniem odnotować należy fakt, że już w październiku warsztaty bazy remontowej wykonały roczny plan przerobu.

Elżbieta BRUSKA

Telewizor wie wszystko

SYSTEM „Viewdata" próbowany w Anglii umożliwia wyświetlanie na ekranie typowego telewizora, połączonego ze stacją komputera zwykłą linią telefoniczną informacji z 300 grup tematycznych i obejrzenie do 6 tys. stron tekstu. Odbywa się to drogą naciskania dodatkowej klawiatury. Przewiduje się rozbudowę tego „banku informacji" do 60 tys. stronic.

Laponka z Norwegii

Foto CAF

Medycyna wieku atomowego

Jedna bomba rocznie

BOMBY kobaltowe, betatrony, akceleratory liniowe — urządzenia wywodzące się z atomistyki — stały się już codziennym narzędziem lekarza. To dobrze, medycyna ma przecież o b o w i ą z e k sięgania po wszelkie możliwości walki z chorobami, jakie niesie rozwój nauki i techniki. A atomistyka odkryła niewątpliwie przed nami szanse o jakich jeszcze do niedawna mogliśmy tylko marzyć.

Istotnym mankamentem na przykład klasycznej radioterapii, wykorzystującej promienie rentgenowskie w walce z nowotworami, jest niebezpieczeństwo uszkodzenia zdrowych tkanek przy napromieniowywaniu. „Po drodze" niejako. Betatrony, bomby kobaltowe i akceleratory liniowe to niebezpieczeństwo znacznie zmniejszają — dzięki nim potrafimy promieniowanie kierować dokładniej na chorą tkankę i do minimum ograniczać dawkę. Nie tylko jednak w samej doskonałości wymienionych urządzeń leży zasługa. W sukurs przyszła im bowiem — można by rzec, iż w samą porę — medycyna nuklearna, która pozwoliła lekarzom zajrzeć do wnętrza chorego narządu. W jaki sposób?

Otóż wiadomo było od dawna, że w określonych narządach gromadzą się określone substancje. W śledzionie np. krwinki czerwone. Wprowadza się zatem do organizmu chorego — doustnie lub przez wstrzyknięcie — odpowiednio oznakowany nieszkodliwym dla organizmu izotopem radioaktywnym specjalny preparat, który „lubi" określony narząd. Promieniowanie wysyłane przez izotopy pozwala przy użyciu odpowiednich technik uzyskiwać na kliszy fotograficznej zdjęcie narządu określające jego kształt, wielkość, umiejscowienie oraz ewentualne zmiany chorobowe. Co więcej, narząd ten możemy „oglądać" z różnych stron, np. jednocześnie z przodu i z tyłu. Możemy także śledzić zmiany w pracy narządu — dzięki znakowi rozpoznawczemu, jakim jest izotop, możemy bowiem ustalić dokładnie co dzieje się z podanym choremu preparatem, jaką przebywa drogę, gdzie jest zatrzymywany, w jaki sposób następuje wydalanie itd. Na tej podstawie można wysnuwać wiele istotnych dla diagnozy i leczenia wniosków.

WIADOMO bowiem, że przy chorobie nowotworowej lub jakimkolwiek stanie zapalnym zakłócony jest metabolizm ustroju (inaczej mówiąc, przemiana materii). Uzyskując informację zatem, że określona substancja gromadzi się specyficznie w danym narządzie lub rozmieszcza charakterystycznie w całym organizmie — i wiedząc, oczywiście, jak powinny przebiegać te same procesy u zdrowego człowieka — można potwierdzać lub obalać podejrzenia bądź też zyskiwać dowody mające istotne znaczenie dla pewności rozpoznania schorzenia. Metody medycyny nuklearnej pozwalają także bardzo dokładnie badać losy podawanych leków, śledzić ich drogę i sposób przyswajania przez organizm, co otwiera możliwość ustalania najwłaściwszych dawek i sposobu dozowania. Nie trzeba chyba dowodzić jak kapitalne znaczenie ma to dla skuteczności terapii.

Zastosowania metod medycyny nuklearnej są szerokie. Nie ograniczają się tylko do onkologii choć niewątpliwie w onkologii oddają one usługi wręcz nieocenione i są najszerzej wykorzystywane. Posłużę zresztą ze wspomnianymi na wstępie bombami kobaltowymi, betatronami i akceleratorami liniowymi czyli urządzeniami których wykorzystanie umożliwił rozwój atomistyki. Ich udział będzie rósł, medycyna bowiem podobnie jak inne dziedziny wiedzy, chcąc rozwijać się, sięgać musi po zdobycze nauki wyznaczającej czołówkę postępu. Rządowy program zwalczania chorób nowotworowych, który od blisko 3 lat realizujemy, potrzebę taką i pożytki stąd płynące wyraźnie podkreśla, przeznaczając na zakupy i produkcję nowoczesnego sprzętu znaczne sumy.

Tylko pomiędzy rokiem 1975 a obecnym zainstalowaliśmy np. w szpitalach i klinikach 3 nowe bom by kobaltowe, 2 przyspieszacze liniowe i betatron. Rozpoczęta została własna radzima produkcja akceleratorów, urządzeń do automatycznego leczenia pierwiastkami promieniotwórczymi, podjęliśmy wreszcie wytwarzanie radiofarmaceutyków

Komuś nie zorientowanemu w kosztach współczesnej medycyny może się to wydawać niewiele. Warto jednak wiedzieć, że same tylko izotopy zużywane w ciągu roku w jednym tylko Instytucie Onkologii kosztują 1700 tys. złotych. Kamera gamma z pełnym wyposażeniem wykorzystywana przez medycynę nuklearną kosztuje ok. 130 tys. dolarów, dwugłowicowy skanner czyli aparat, który „chodzi" nad ciałem pacjenta i odczytuje rozchodzenie się znakowanego izotopem preparatu — 57 tys. dolarów.

Jeśli więc coraz częściej mamy okazję dowiadywać się o nowoczesnych technikach, wykorzystywanych w medycynie, wynika to również w znacznej mierze z faktu, że państwo kierując się troską o zdrowie obywateli przeznacza na ochronę zdrowia coraz znaczniejsze środki.

Rafał REJDAK

JANUSZ A. ZAJDEL

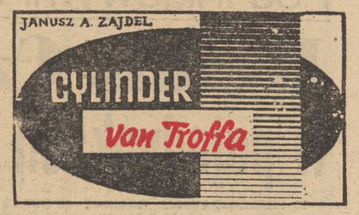

116

W ciągu następnych czterdziestu — spadek, również niezbyt gwałtowny. Kolejne piąte dwudziestolecie spowodowało redukcję tej grupy o połowę... Dziś, w połowie szóstego dwudziestolecia od początku operacji, na Ziemi pozostało jedynie, kilkanaście procent pierwszej liczby ludzi trzeciej grupy, głównie starców płci męskiej... Za kolejnych lat kilkanaście, gdy odejdą ci najstarsi, pozostanie już tylko trochę dorosłych i starych mężczyzn, niewielka liczba młodych chłopców i... praktycznie nie będzie już kobiet...

Wszystko to wynika z nieubłaganych praw demografii... Popatrz, kosmaku. Oto wydruk z komputera, na którym modelowałem ten proces przy bardzo uproszczających założeniach wyjściowych. A tutaj mam barało interesujące krzywe, obrazujące śmierć populacji ludzkiej...

Mój rozmówca pokazał mi kilka wykresów.

— Jak widzisz, obecnie jest nas na Ziemi już bardzo niewielu — mówił po chwili dalej. Za czterdzieści lat, a może prędzej, nie będzie nas wcale... Wówczas, zgodnie ze swym programem, wrócą tu lunacy.

— A jeśli nawet... — powiedziałem z wahaniem. — Czy byłoby dobrze, gdyby to właśnie oni dali początek nowej ludzkości? Ich kwalifikacje moralne wydają mi się dość wątpliwe, po tym, co zrobili...

— Nie sądź ich pochopnie, kosmaku. Można na to spojrzeć inaczej. Przecież oni pozostawili ludziom skazanym na bezpotomne wymarcie, całą cywilizację, wszystko, co stworzyli, tu, na Ziemi. Bo przecież, jak powiedziałem, była to umysłowa elita ludzkości! Nie wyrządzili nikomu bezpośredniej krzywdy. Zapobiegli piekłu przeludnienia. Zapewnili wszystkim żywność, mieszkania, energię, ubrania, rozrywki — to granicach możliwości współczesnej im cywilizacji! Nie spowodowali niczyjej przedwczesnej śmierci — a jedynie uniemożliwili rozmnażanie. Gdyby tego nie zrobili, świat konałby z przeludnienia. A oni sami? Przecież żaden z nich, tam, na Księżycu, nie przeżył dłużej, niż ci, którzy tu zostali. Dzisiejsi lunacy — to ich potomkowie. Czyż więc ci, którzy wyrzekli się wygód w swych ziemskich mieszkaniach, w ziemskich miastach i dobrowolnie zaszyli się w lochach Księżyca, by przechować tam genetycznie czystą część populacji — nie zasługują na miano bohaterów?

117

Pomyśl o tym, kosmaku, nim ich osądzisz!

— Bronisz ich...?

— Jestem po prostu obiektywny. Gdyby zostali, pożyliby wygodnie do śmierci, nie kłopocąc się o losy ludzkości...

— Obawiam się — powiedziałem — że na nic się nie zdało ich poświęcenie. To, co tam widziałem, jest objawem degeneracji moralnej przede wszystkim. Nawet potomkowie geniuszów, hodowani w tamtych warunkach, przestają być normalnymi ludźmi.

Oni tu nie wrócą. Niektórzy już to czują, wiedzą o tym.

— Nie wiem... Nie znam ich, spotkałem zaledwie dwóch czy trzech lunaków, którzy zostali stamtąd przysłani. Rzeczywiście nie przedstawiali się najlepiej, lecz sądziłem, że to wyrzutki tamtejszego społeczeństwa...

— Wyrzutki? To chyba najlepsi spośród nich, za dobrzy, by tam wytrzymać...

— A zatem, nie ma nadziei na ponowne zaludnienie Ziemi... — mruknął Mark.

— Nie rozumiem jeszcze jednego — wtrąciłem. — Dlaczego nię pozostawili na Ziemi tajemnicy owego aktywatora? Przecież, umożliwiają rozród pierwszej grupy...

— ...tylko przedłużyliby jej bezsensowną egzystencję. Maskulinizacja objęłaby w jednakowym stopniu obie grupy, a koniec byłby ten sam. Myślę, że mieli w tym zresztą pewien uboczny cel: degeneraci „grupy trzeciej", pozostawieni sami sobie, znikną szybciej. Nie rywalizują ilościowo z nikim, a poza tym, nie trzymani w ryzach przez mądrzejszych od siebie, walczą między sobą, niszczą technikę, dzięki której egzystują, słowem, podcinają gałąź, na której sami siedzą... W ten sposób przyspieszają czas powrotu lunaków...

— ...którzy jednak pewnie tu nie wrócą. Czy nie ma rzeczywiście żadnego ratunku dla Ziemi?

— Jest jedna szansa, znikoma wprawdzie, ale jest. W końcu XXI wieku, jak wspomniałem, opuściła Ziemię duża grupa osadników, udająca się na jedną z planet gwiazdy Tau Ceti. Zaczęli wszystko od początku. Może... już nie istnieją... Jeśli jednak przeżyli i zbudowali zaczątki cywilizacji, mogą tu kiedyś wrócić... Ale wtedy nie będzie już ani lunaków, ani tych, tutaj...

(Ciąg dalszy nastąpi)

Pod II-ligowymi koszami

Remis Czarnych w pojedynkach z wiceliderem

W PRZEDOSTATNIEJ KOLEJCE SPOTKAŃ o mistrzostwo II ligi koszykówki kobiet koszykarki Czarnych podejmowały na parkiecie WDS wicelidera tabeli — zespół Ślęzy Wrocław. Mecze zakończyły się podziałem punktów. W sobotę zwycięstwo odniosły wrocławianki 75:71 (32:35). Natomiast wczorajszy mecz zakończył się wygraną Czarnych 83-77 (44:40).

OBA pojedynki mogły podobać się publiczności.

W sobotnim spotkaniu szczecinianki prowadziły do przerwy 3 punktami. Jednak na początku drugiej połowy po 5 przewinieniach osobistych zeszły z boiska Wolska i Węckowicz. Zastąpiły je Głodek i Starczewska. Mimo tego osłabienia koszykarki Czarnych za demonstrowały dobrą i ambitną grę do końca meczu, który przegrały 4 punktami.

We wczorajszym pojedynku podopieczne trenera Piecewicza wzięły rewanż za sobotę i odniosły przekonywające zwycięstwo. Od początku do końca spotkania szczecinianki dyktowały tempo gry i wyraźnie górowały nad swoimi przeciwniczkami. Na wyróżnienie zasłużyła Kutera, która w obu meczach zdobyła dla Czarnych najwięcej punktów — 20 i 21.

POZOSTAŁE punkty zdobyły: Węckowicz 16 i 4, Wolska 4 i 17, Sokolińska 6 i 7, Bromberkowska 14 i 6, Głodek 7 i 2, Krawczyńska 0 i 16, Starczewska 4 i 0. Dla Ślęzy — Szermartowicz 12 i 8, Kępka 29 i 22, Niebieszczańska 13 i 11, Abratańska 11 i 12, Garlińska 8 i 12, Wyczechowska 2 i 8 oraz Falecka 0 i 6. Za tydzień w ostatniej kolejce spotkań II ligi koszykarki Czarnych spotkają się w Gdańsku z tamtejszym AZS.

DRUGI szczeciński II-ligowiec — zespół koszykarek Ogniwa rozegrał na wyjeździe dwa mecze z drużyną Sprotavii. Spotkania te podobnie jak w Szczecinie zakończyły się remisem. W sobotę Ogniwo pokonało Sprotavię 69:58 (34:29), natomiast wczoraj uległo temu zespołowi 50:79 (20:34).

Puchar Polski

Arka, Wisła, Szombierki i Zagłębie Lubin...

ARKA Gdynia, Wisła Kraków, Szombierki Bytom i jeden z przedstawicieli II ligi — Zagłębie Lubin, to półfinaliści piłkarskiego Pucharu Polski.

Arka zapewniła sobie już awans nieco wcześniej, zwyciężając rzutami karnymi Lecha Poznań. Trzy pozostałe zespoły stoczyły twardą, dramatyczną walkę o awans w niedzielę.

Wszystkie mecze dostarczyły wiele emocji, a ich losy ważyły się długo. Krakowska Wisła tym razem nie zawiodła i pokonała w Gdańsku Lechię 2:1. Zwycięska jednak bramkę mistrz Polski zdobył dopiero na minutę przed końcem. Ponadto gospodarze nie wykorzystali rzutu karnego (Erlich). Zwycięstwo Wisły, choć zasłużone, stało do końca pod znakiem zapytania.

120 minut walczyli o awans piłkarze Motoru Lublin i Szombierek Bytom. Goście prowadzili już 3:1, ale dwie bramki Marka Wietechy w ostatnich minutach regulaminowego czasu gry doprowadziły do dogrywki. Ta, nie przyniosła rozstrzygnięcia i dopiero rzuty karne zadecydowały o awansie Szombierek.

Do dużej niespodzianki doszło w Lubinie, gdzie Zagłębie podejmowało lidera II ligi — Górnika Zabrze. Goście prowadzili już 1:0, by przegrać 2:3 z niezwykle ambitnie grającą drużyną gospodarzy.

Mecze półfinałowe odbędą się na wiosnę.

Wyniki i tabele

I LIGA PIŁKARSKA

W NIEDZIELĘ rozegrano zaległy mecz o mistrzostwo I ligi piłkarskiej, w którym Śląsk Wrocław pokonał Arkę Gdynia 2:0 (0:0). Spotkanie to zakończyło definitywnie jesienną rundę rozgrywek.

Oto ostateczna tabela rundy jesiennej.

1. Odra	22:8	29—13
2. Ruch	20:10	23—15
3. Widzew	20:10	17—13
4. Legia	19:11	17—14
5. Szombierki	16:14	25—18
6. ŁKS	16:14	19—13
7. Stal	15:15	20—17
8. Wisła	14:16	23—18
9. Zagłębie	14:16	14—16
10. Śląsk	14:16	12—14
11. Arka	14:16	18—21
12. Lech	14:16	19—25
13. GKS	14:16	15—22
14. Gwardia	10:20	14—24
15. POGOŃ	9:21	18—25
16. Polonia	9:21	9—21

II liga koszykówki kobiet

AZS Z. Góra — AZS Gd.	85:83 i 61:60
AZS Toruń — Polonia	38:78 i 59:85
AZS Katowice — ROW	71:50 i 79:35
Sprotavia — OGNIWO	58:69 i 79:50
CZARNI — Ślęza	71:75 i 83:77

Tabela

1. AZS Katowice	31	1055—859
2. Ślęza	29	1197—823
3. Polonia	28	1096—829
4. AZS Z. Góra	25	1042—1019
5. CZARNI	24	1036—1049
6. AZS Gdańsk	23	985—1061
7. Sprotavia	22	935—1015
8. ROW	21	941—1053
9. OGNIWO	20	956—1128
10. AZS Toruń	17	917—1214

Tu Toto

Duży Lotek

I losowanie:
4, 17, 25, 34, 44, 48
dodat. 35

II losowanie
1, 16, 21, 23, 26, 29

Końcówka banderoli: 6676.

Boks

Szczecin — Poznań 15:7

BOKSERSKA reprezentacja juniorów naszego miasta spotkała się wczoraj w meczu o puchar GKKFiS z reprezentacją Poznania. Spotkanie zakończyło się zwycięstwem młodych bokserów naszego miasta 15:7. Punkty dla Szczecina zdobyli: G. Langowski, P. Wyrembski, A. Karwecki, W. Rydrak, G. Nykołajczuk, P. Florek, A. Rymarski (remis). Podopieczni trenera Józefa Pińskiego zajmują pierwsze miejsce w tabeli tych rozgrywek.

Siatkówka

KOLEJNE mecze o mistrzostwo klasy „M" rozegrały w sobotę i niedzielę zespoły siatkówki. W Szczecinie spotkały się drużyny siatkarzy Stali Stocznia i Floty Świnoujście. Oba mecze zakończyły się zwycięstwem szczecinian 3:0. Natomiast siatkarki Ogniwa spotkały się w Gorzowie z zespołem AZS AWF Gorzów. Pokonały one dwukrotnie zespół akademiczek 3:1.

Trener Górski zmienia pracę

JAK się dowiadujemy Kazimierz Górski na skutek nieporozumień z działaczami klubu rezygnuje z pracy w Panathinaikos i wkrótce zaopiekuje się jednym z klubów szwajcarskich.

Debiut Deyny w Manchester City

W SOBOTĘ w angielskiej drużynie pierwszoligowej Manchester City, zadebiutował Kazimierz Deyna. Jak podkreślił komentator agencji Reutera, występ polskiego piłkarza w drużynie Manchesteru nie był zły. Manchester City przegrał na własnym boisku z Ipswich Town 1:2 (0:0).

Dochód z imprezy — na fundusz budowy CZD

Koszykarski maraton w WDS

WCZORAJ w WDS odbył się niezwykły mecz koszykówki między połączonymi siłami studentów Politechniki i WSP a drużyną WSM — PAM. Mecz trwał dziesięć godzin, a całkowity dochód z tej imprezy został przeznaczony na fundusz budowy Centrum Zdrowia Dziecka. W przerwach popisywali się karatecy i gimnastyczki.

Niemal przez cały czas drużyna PS — WSP miała przewagę. W dziesiątej godzinie prowadzenie objęli koszykarze WSM — PAM. Dopiero mobilizacja sił w ostatniej chwili zapewniła zwycięstwo zespołowi politechników i przyszłych nauczycieli. Wynik dziesięciogodzinnego pojedynku — 484:475.

Emocjonujące wyścigi samochodowe

W NIEDZIELĘ na torze kartingowym przy al. Wojska Polskiego rozegrano przedostatnią VI eliminację samochodowych wyścigowych mistrzostw Automobilklubu Szczecińskiego. Zawody miały bardzo emocjonujący przebieg, a walka o zwycięstwo toczyła się do ostatniego biegu. Na bardzo śliskiej trasie najlepszym okazał się St. Banaszak na PF 126, osiągając rezultat 6.48,2. Drugie miejsce wywalczył Zb. Podkalicki na Zastawie 1100p — 6.50,0 a na trzeciej pozycji uplasował się J. Orłowski na Trabancie 601 — 6.54,0. W eliminacji wzięło udział 18 kierowców.

Po tej eliminacji w klasyfikacji generalnej pierwsze miejsce zajmuje K. Poniński — 179 pkt., lecz jego przewaga nad konkurentami zmalała, czyniąc mistrzostwa bardzo emocjonującymi. Na drugiej pozycji plasuje się W. Nalewaj — 174 pkt., a na trzecim miejscu ex aequo znajdują się St. Banaszek i M. Podkalicki na Fiatach 126p — po 170 pkt. Tak więc o tytuł mistrzowskim zadecyduje ostatnia eliminacja, która odbędzie się w grudniu również na torze kartingowym. (dk)

Wybieramy najlepszych sportowców i trenerów

NA LISTĘ pretendentów do grona 10 najlepszych sportowców i 3 najlepszych trenerów Ziemi Szczecińskiej w roku 1978 zgłoszono kolejnych kandydatów. Rekomendują ich działacze Wojewódzkiego Ludowego Klubu Sportowego „Gryf Ziemia Szczecińska", którego są reprezentantami.

Kandydaci działaczy Gryfa to: wicemistrz Polski w wyścigu amerykańskim, czołowy zawodnik naszego okręgu — Bernard Kręczyński, brązowy medalista mistrzostw Polski w wyścigu na 1 km, trzeci zawodnik challenge'u PZKol. — Ryszard Konkolewski oraz trener torowców Gryfa, Waldemar Mosbauer. Jego podopieczni zdobyli w tym sezonie 17 medali na mistrzostwach kraju, w tym 7 złotych, 5 srebrnych i 5 brązowych. Ponadto dwóch reprezentantów Gryfa — Kałużny i Wójcik zakwalifikowanych zostało do kadry olimpijskiej. (jg)

Rozmowa z J. Dobrowolskim — wiceprezesem MKS Pogoń ds. piłki nożnej

Wierzę w naszą drużynę

FATALNA gra zespołu Pogoni w rundzie jesiennej, której efektem 15 lokata w tabeli i zaledwie 9 punktów na koncie drużyny wzbudza zrozumiałe zaniepokojenie wśród szczecińskich sympatyków futbolu. Wyrazem tego liczne pytania i uwagi, a także listy kierowane do naszej redakcji, dotyczące sytuacji w jakiej znaleźli się piłkarze. O wyjaśnienie szeregu kwestii nurtujących naszych Czytelników poprosiliśmy wiceprezesa MKS Pogoń ds. piłki nożnej — Jerzego Dobrowolskiego.

— CO pańskim zdaniem zadecydowało o tym, że Pogoń znalazła się w gronie outsiderów ekstraklasy?

— PRZEDE wszystkim niezrealizowanie przez zespół, w wielu meczach, założeń taktycznych, ewidentne, szkolne błędy popełniane przez część zawodników, które trudno wybaczyć juniorom — a co dopiero I-ligowcom. Naszą drużynę, w której — jak wiadomo — brak silnych piłkarskich indywidualności, nękały też liczne kontuzje, co sprawiło iż nie mogliśmy w pełni korzystać z Wawrowskiego, Woiskiego, Czepana, Schaba, a także od dłuższego już czasu — Kozłowskiego. Słabo grała obrona, którą oceniam niżej niż pozostałe formacje. Przed meczem z Wisłą, na tle niesubordynacji Romana Klasy, doszło w zespole do różnicy zdań. Po ukaraniu przez nas tego piłkarza, część zespołu zaakceptowała jego dalszą obecność w drużynie, a część nie. Sprawa ta nadal nie przestaje być problemem.

R. Klasa jest piłkarzem, który przy solidnej pracy ma wszelkie dane by znaleźć się w gronie reprezentantów Polski. Nie ukrywamy, iż jest nam potrzebny. Podjęliśmy w stosunku do niego szereg działań wychowawczych. Daliśmy mu szansę. Jeśli z niej nie skorzysta, to absolutnie nie zamierzamy tolerować dalszych przypadków jego niesubordynacji.

Drużyna piłkarska to zespół ludzi, w którym jak wszędzie nie brak wzajemnych sympatii i antypatii. Takie jest życie. Sprawy te nie mogą jednak przesłaniać celu nadrzędnego, jakim jest dobro zespołu jako całości. Mieliśmy jednak przypadki, nierzadko wyraźnie widoczne na boisku, że nie wszyscy piłkarze właśnie tak widzą tę sprawę.

— WIELE osób uważa, iż powierzenie drużyny szkoleniowcom (trener, asystent), którzy nie mieli okazji zaprezentowania swoich umiejętności na I-ligowym szczeblu, było decyzją zbyt odważną i pochopną...

— PO powstaniu vacatu na stanowisku trenera prowadziliśmy rozmowy na temat podjęcia pracy w Pogoni z jednym ze znanych, cenionych polskich szkoleniowców. Sprawa przestała być jednak aktualna ponieważ objął on wyższe w trenerskiej hierarchii stanowisko, powierzone mu przez PZPN. Postawiliśmy więc na obecnych szkoleniowców. Zaryzykowaliśmy my i zaryzykowali oni. Powiedzmy sobie bowiem szczerze — przejęli oni zespół, który w poprzednim sezonie miał kłopoty z utrzymaniem się w ekstraklasie. Nasza decyzja nie była żadnym precedensem. Przecież bardzo często asystenci (takim asystentem w Pogoni i Arce był obecny I trener zespołu) przejmują opiekę nad I-ligowymi drużynami. Nie podejmuję się w tej chwili dokonania oceny pracy kadry trenerskiej. Uczyni to niebawem zarząd klubu, który dokona szczegółowej analizy I rundy rozgrywek. Daleki jednak jestem od składania winy za niepowodzenia wyłącznie na barki szkoleniowców.

— CZY myślicie o wzmocnieniu zespołu?

— TAK. Prowadzimy na ten temat rozmowy z kilkoma klubami. Myślimy także o pozyskaniu w charakterze konsultanta jednego z trenerów kadry narodowej.

— CZY chodzi tu o trenera A. Zientarę?

— POZWOLI pan, że pozostawię to pytanie bez odpowiedzi. Sprawa nie jest jeszcze załatwiona, dla tego nie chciałbym się bardziej szczegółowo na ten temat wypowiadać. Przedstawiłem nasze zamierzenia, by nie myślano, że siedzimy z założonymi rękami. Przeciwnie, robimy wszystko na co nas stać by poprawić sytuację, w jakiej znalazła się drużyna. Nie dopuszczamy myśli by Pogoń mogła spaść do II ligi. Wierzymy w naszych chłopców, że zdołają się zmobilizować, w czym chcemy im ze wszech miar pomóc. Liczymy na działaczy, liczymy na życzliwych nam kibiców. Chcielibyśmy ich zjednoczyć w Klubie Kibica, który miałby swoje filie w szkołach i zakładach pracy.

— PANIE prezesie, wśród sympatyków waszej drużyny nie brak osób, które uważają iż więcej piłkarzom dajecie, niż od nich wymagacie...

— NIE wiem skąd biorą się takie opinie. Dajemy mniej niż wynosi średnia krajowa w I lidze, a wymagamy tyle samo co inni. Nie chcemy być ligowym „kopciuszkiem", nie chcemy rozpieszczać ani niedoceniać piłkarzy. Sądzę, że dopiero przy dobrej grze drużyny, popartej konkretnymi sukcesami, być może stać nas będzie na osiągnięcie wspomnianej średniej.

— MAMY w Szczecinie coraz więcej osób z dyplomami magistrów wf. Mimo to nie w dać wyraźnego ich napływu do waszych 9 zespołów piłkarskich. Stawiacie często na początkujących w trenerskim fachu praktyków, choć wydaje się iż przy dzisiejszym poziomie sportu sam fakt, że grało się w piłkę, nie poparty odpowiednim zasobem wiedzy teoretycznej nie jest wystarczającą referencją predestynującą do podjęcia pracy w charakterze szkoleniowców w klubie I-ligowym.

— ZNAJOMOŚĆ piłkarskich realiów wyniesiona z boiska jest atutem niezwykle cennym, ułatwiającym pracę trenerską. Owszem, to nie wystarcza, toteż podnoszenie kwalifikacji przez naszych trenerów jest przedmiotem stałej troski zarządu. Poświęcamy tym sprawom coraz więcej uwagi. Dążymy też do pozyskiwania specjalistów od futbolu z dyplomami wyższych uczelni, o których jednak wcale nie jest tak łatwo. Myślimy też o podjęciu działań, które umożliwiłyby nam wychowanie w klubie szkoleniowców, którzy w przyszłości, gdyby zaistniała potrzeba, byliby odpowiednio przygotowani do przejęcia I drużyny.

— WIELE mówi się obecnie w piłkarskim światku o fenomenie Odry, drużyny bez gwiazd, bazującej na piłkarzach klubów opolskich oraz działających na tamtym terenie. W Pogoni natomiast niewielu zawodników z klubów naszego województwa. Czyżby ich nie było, że musicie szukać posiłków w innych okręgach?

— NA Odrę pracuje cała Opolszczyzna. Kto dobry — to natychmiast przechodzi do tego klubu. Odra — owszem korzysta, ale ci, którzy dają — tracą, uważając iż niweczy to ich pracę i ambicje. I często trudno się z tym pogodzić. My mamy w Szczecinie dobrą współpracę z innymi piłkarskimi klubami. Nieraz korzystaliśmy z ich pomocy i jesteśmy im za to wdzięczni. Doceniamy ich zaangażowanie i ambicje wyprowadzenia swych zespołów na szersze wody. Wiemy też co oznacza wyciąganie ręki po dobrych zawodników, dlatego też niekiedy trudno nam się na to decydować, choć przykład Odry dowodzi, iż stosowana tam zasada procentuje. Jeśli chodzi o pozamiejskie kluby ligi okręgowej i klas niższych to nie od dziś nasi trenerzy mają obowiązek przypatrywania się grze zawodników, wyławiania talentów. Naciskani potrzebami poszukiwaliśmy tam często piłkarzy na miarę ekstraklasy. I to nam nie bardzo wyszło. Dziś patrzymy na sprawę nieco inaczej, bardziej perspektywicznie. Skierujemy uwagę na piłkarzy, którzy po pewnym okresie aklimatyzacji w Pogoni, objęci opieką naszych trenerów, mając możliwość gry np. w lidze międzywojewódzkiej, po takim stażu mogliby awansować do pierwszego zespołu.

— JAKIE plany na drużyna na najbliższą przyszłość?

— OD 27 bm. do 11 grudnia — leczenie w Ciechocinku. Później 10 dni treningów halowych w Szczecinie, następnie urlopy do 2 stycznia, obóz kondycyjny w Karpaczu, krótki pobyt w Szczecinie, gdzie rozegramy sparring z Hansą Rostock i wyjazd na obóz specjalistyczny do Wałcza.

— DZIĘKUJEMY za rozmowę i życzymy Pogoni wiosennych sukcesów w wodzenia w wiosennych grach.

JACEK GRAŻEWICZ

PONIEDZIAŁEK, 27 LISTOPADA

DZIŚ:
Waleriana, Wirgiliusza
JUTRO:
Grzegorza, Zdzisława

POGODA

ZACHMURZENIE przeważnie duże, przelotne opady deszczu ze śniegiem. Temp. do 4 st. Wiatry zachodnie do północno-zachodnich, umiarkowane.

DZIŚ rano w Szczecinie ciśnienie wynosiło 1010 hPa (758 mm Hg). W ciągu dnia niewielki wzrost ciśnienia.

TEATRY

MUZYCZNY — „Słodka Irma" g. 19.

KINA

DELFIN (tel. 468-78) — „Wezwij mnie, w świetlistą dal" g. 15.30 — radz., l. 12; „Bez znieczulenia" g. 20.30; wtorek: „Kalina czerwona" g. 9, 11, 13.15, 15.30 — radz., l. 15; „Bez znieczulenia" g. 20.30 — pol., l. 18; DRUŻBA (tel. 356-05) — „Pierwsza spokojna noc" g. 15.30, 18, 20.30 — wł., l. 18 (poniedziałek i wtorek); KOSMOS (tel. 330-03) — „Koziorożec 1" g. 13.30, 16, 18.30, 21 — USA, l. 15 — panoram.; wtorek: „Do krwi ostatniej" g. 9, 13, 17 — pol., l. 12; BAŁTYK (tel. 733-35) — „Hallo Szpiczbródka" g. 15.30, 17.30 — pol., l. 15; „Zapach kobiety" g. 19.45 — wł., l. 18 (poniedziałek i wtorek); COLOSSEUM (tel. 458-15) — „Skok z dachu" g. 16, 18.15 — radz., l. 12 — panoram.; „Mistrz rewolweru" g. 20.30 — USA, l. 15 — panoram.; wtorek: „Błękitny ptak" g. 9; „Skok z dachu" g. 13.30, 16, 18.15; „Mistrz rewolweru" g. 20.30; POLONIA (tel. 231-834) — „Pies za burtą" g. 15.30 — radz., panoram.; „Była cisza" g. 17.30 — radz., l. 12 — panoram.; „Od siedmiu wzwyż" g. 19.30 — USA, l. 18; wtorek: g. 19.30; „Żołnierze wolności" g. 16 — radz., l. 12 — panoram., cz. III i IV; PIONIER (tel. 475-02) — „Oczekiwanie" g. 10, 17 — pol.; „Wyprawa po złoto" g. 11, 13, 15; „Siódma kula" g. 18, 20 — radz., panoram.; „Skrzydełko czy nóżka" g. 22 (poniedziałek i wtorek); ZAMEK — „Ostatnie zadanie" g. 18 — USA, l. 18; MARS — „King Kong" g. 17, 19.30 — USA, l. 12; SZMARAGDOWE (Zdroje) — „Kot w butach" g. 16 — jap.; „Inny mężczyzna, inna szansa" g. 17.15, 19 — fr., l. 15; PRZYJAŹŃ (Dąbie) — „Trzy dni Kondora" g. 17.15, 19.30 — wł., l. 18 — panoram.; 1 MAJ (Żydowce) — „Rewolwer „Python 357" g. 17, 19.15 — fr., l. 15; BAJKA (Police) — „Hallo Szpiczbródka" g. 17, 19 — pol., l. 15; BIAŁY ŻAGIEL (Trzebież) — „Żołnierze wolności" g. 19 — radz., l. 12 — cz. III; SYRENKA (Jasienica) — „Rycerz i los" g. 17, 19 — radz., l. 12 — panoram., cz. I; ZATOKA (Nowe Warpno) — „Żołnierze wolności" g. 18 — radz., l. 12 — cz. I; GRYF (Gryfino) — „Rollercoaster" — USA — panoram., l. 15; WISŁA (Goleniów) — „Kurierzy dyplomatyczni" — radz., panoram., l. 12; INA (Stargard) — „Koziorożec 1" — USA — panoram., l. 15.

REPERTUAR KIN na podstawie informacji OPRF.

WYSTAWY

NIECZYNNE.

DYŻURY

SZPITALE

CHIR. DZIECIĘCA — Wojciecha 7; WEWN. — Arkońska; CHIR. — Unii Lubelskiej + Zdunowo; POŁOŻNICTWO — Piotra Skargi; NEUROLOGIA — Arkońska; DERMATOLOGIA — Pomorzany.

PRZYCHODNIE

DZIECIĘCA — Wojciecha 7 — g. 19—7; DOROSŁYCH — Jedności Narodowej 12 — g. 20—7; STOMATOLOGICZNA — Jedności Narodowej 12 — g. 20—7; NAD ODRĄ 13 — g. 15—8.

APTEKI

JAGIELLOŃSKA 16A (dod. odtrutki i tlen) — tel. 371-55; AL. PIASTÓW 60 — tel. 465-17; MARCINA 1 — tel. 222-109; STOŁCZYN, N/Odrą 20 — tel. 239-422; PODJUCHY — pl. Wolności 5 — tel. 612-820.

INFORMACJE

SŁUŻBA ZDROWIA — tel. 425-25 i 446-48 — g. 7—21;

PUNKT INFORMACJI TURYSTYCZNEJ — Jedności Narodowej 50 — tel. 423-32 g. 8—18;

KOLEJOWA — tel. 460-23; Pociągi przyjeżdżające — 934; Pociągi odjeżdżające — 933;

RUCH STATKÓW — tel. 918;

USŁUGOWA — tel. 428-14 i 478-15 g. 8—19.

TELEWIZJA

PROGRAM I

15.30 NURT — matematyka. 16 Dziennik (kol.). 16.10 Obiektyw. 16.30 Dzień dobry, tu TV (kol.). 16.50 Zwierzyniec (kol.). 17.30 Wśród najlepszych. 17.40 Film radz. „Maszeńka". 19 Dobranoc, dziennik (kol.). 20.30 Teatr TV na Świecie „Kolekcja" z L. Olivierem (kol.). 21.55 Śledztwo zostało wznowione (kol.). 22.25 Dziennik (kol.).

PROGRAM II

16.10 Nowoczesność w domu i zagrodzie. 16.35 J. niemiecki 17.05 **Dzień Jugosłowiański w TVP.** 17.10 „Jugosławia 78". 17.35 Film fab. „Płaczący bombardier". 18.25 Wędrówki po Macedonii. 18.40 Reportaż „Najmniejszy, ale...". 19 Dalmacja. 19.10 Kronika (kok.); dziennik. 20.30 Rozmowa z Ivo Andricem. 20.35 Film „Kobieta na skale". 21.05 „W królestwie Triglavu". 21.35 „Muzyczna malowanka" — program rozrywkowy.

WTOREK

PROGRAM I

6 i 8.30 TTR. 15.30 TV Klub Seniora. 16 Dziennik (kol.). 16.10 Obiektyw. 16.30 Dzień dobry, tu TV (kol.). 16.50 Studio Młodych „Za progiem kopalni" (kol.). 17.25 Szuflada — prof. Marian Garlicki (kol.). 17.45 Sonda (kol.). 18.15 „Raj zwierząt" (kolor). 18.50 Radzimy rolnikom. 19 Dobranoc, dziennik (kol.). 20.30 Film TVP „Struny". 21.35 Wszystko za wszystko z dyr. Zdzisławem Frąckowiakiem. 22.35 Dziennik (kolor).

PROGRAM II

16.20 Wśród najlepszych. 16.30 J. ang. 17 J. niemiecki. 17.25 Baśnie z bliska i z daleka. 18 Magazyn kulturalny młodych (kol.). 18.30 Klub kibica (kol.). 19.10 Kronika (kok.). 19.30 Dziennik (kol.). 20.30 Wtorek melomana (kol.). 21.30 „24 godziny" (kol.). 21.40 Wieczór filmowy. 22.40 Kino miniatur (kol.).

UWAGA: TV zastrzega sobie zmiany w programie.

PROGRAM BERLIŃSKI

14.35 J. ang. 15.15 Dla młodzieży — film „Nora". 17 Wiadomości, gimnastyka. 17.15 Sport. 18 Żart i muzyka. 18.50 Pozdrowienia TV dziecięcej. 19 Ty i twój ogród. 19.25 Prognoza pogody, kronika. 20 Film „Błazen dworski". 21.35 Czarny kanał. 21.55 Kronika. 22.10 Filmy krótkometrażowe — Lipsk 1978.

RADIO

PROGRAM I

14.20 Studio „Relaks". 14.25 Studio „Gama". 15.05 Korespondencja z zagranicy. 15.10 Studio „Gama" 16.00 Tu Jedynka. 17.30 Radiokurier. 18.00 Tu Jedynka. 18.33 Koncert życzeń. 19.15 Gwiazdy naszych estrad. 19.40 Polskie zespoły jazzowe. 20.05 Śladem naszych interwencji. 20.10 Koncert muzyki popularnej. 20.35 Melodie lat 70. 21.05 Kronika sportowa. 21.15 Przeboje trzech pokoleń. 22.23 Olsztyn na muzycznej antenie. 23.00 Wita Was Polska. 0.07 Kalendarz Kultury Polskiej. 0.12 Noc z melodią i piosenką z Rzeszowa.

PROGRAM II

14.25 Muzyka Giovanniego Battisty. 15.30 Dla dziewcząt i chłopców — „Chcę być silny". 16.10 Antologia muzyki polskiego 60-lecia. 16.40 Jan Sebastian Bach — I Sonata h-moll na flet i klawesyn. 17.00 Jan Ptaszyn Wróblewski przedstawia. 17.20 „Książki z zapomnianej półki" 17.30 „Abelard i Heloiza". 18.00 Polacy laureatami międzynarodowych konkursów muzycznych. 18.25 Plebiscyt Studia „Gama". 18.40 Radiowe spotkania. 19.00 Koncert z nagrań Witolda Małcużyńskiego. 19.40 Katalog wydawniczy. 19.45 Przezorny zawsze ubezpieczony. 19.50 J.S. Bach — „Ricercare". 20.00 Saldo, panie dyrektorze! 20.20 „Kontrapunkty". 21.40 W 20 rocznicę śmierci Artura Rodzińskiego. 22.00 „Słownik literacki". 23.40 Muzyka na dobranoc.

PROGRAM III

15.05 Jime Webba gra. 15.20 W kręgu jazzu. 15.40 Jime Webba śpiewa. 16.00 Reportaż „Jak to matka". 16.20 Muzykobranie. 16.45 Nasz rok 78. 17.05 Muzyczna poczta UKF. 17.40 Odkurzone przeboje. 18.10 Polityka dla wszystkich. 18.25 Czas relaksu. 19.00 400 lat temu w Warszawie. 19.35 Opera tygodnia. 19.50 „Krótki, szczęśliwy żywot Franciszka Macombera". 20.00 60 minut na godzinę. 21.00 Galeria starych mistrzów. 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów. 22.15 Trzy kwadranse jazzu. 23.05 Między dniem a snem.

PROGRAM IV

14.15 Tu Studio Stereo. 15.05 „W Jezioranach". 15.40 Książki, do których wracamy. 16.05 Dla nauczycieli — „Przed pierwszym dzwonkiem". 16.25 J. niemiecki. 16.40 Przegląd Aktualności Wybrzeża. 16.55 Nasze sprawy. 17.00 Muzyczne rozmaitości stereo. 17.30 Szczecińskie popołudnie. 18.25 Kaleidoskop nauki. 19.00 Ekonomia na co dzień. 19.15 Olimpiada języka rosyjskiego. 19.30 Program stereofoniczny. 21.45 Panorama muzyki instrumentalnej. 22.15 Nauka i świat współczesny. 22.35 Szkoła Średnia dla Pracujących.

Kronika wypadków

SOBOTA. Około godz. 13 w Nowogardzie, „Trabant" prowadzony przez Jana K. zderzył się czołowo z rowerem. Rowerzystkę Wandę M. odwieziono ze złamaną nogą do szpitala.

NIEDZIELA. W Marianowie spadł po pijanemu ze schodów 42-letni Zygfryd W. Mężczyzna doznał złamania podstawy czaszki i zmarł kilka minut po wypadku.

NA STATKU band. fińskiej m/s „Alice" upadł po pijanemu marynarz, Juro J. Lekarz pogotowia, stwierdziwszy kontuzję głowy, skierował rannego do szpitala.

DZISIEJSZEJ nocy na Nabrzeżu Gliwickim szczecińskiego portu podczas czyszczenia wagonów zasłabł nagle i zmarł prawdopodobnie na zawał serca pracownik ZPS, 46-letni Ludwik W.

W KLUBIE „13 Muz" zatrzymano dzisiejszej nocy mieszkańca ul. Bogumiły, 22-letniego Jarosława D., który po pijanemu pobił portiera klubu. (ap)

MATRYMONIALNE

ROZWIEDZIONA, lat 25, wzrost 170, wykształcenie podstawowe, dobrego charakteru, z synem, pozna pana wysokiego, kulturalnego z mieszkaniem. Cel matrymonialny. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin 154.

KUPNO

ŻUKA skrzyniowego — kupię. Tel. 612-037. 21447-G

TOKARNIĘ półautomat — kupię. Tel. 22-34-17, godz. od 16. 21465-G

NIERUCHOMOŚCI

DOM — kupię. W rozliczeniu mieszkanie własnościowe. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin — 21159.

WILLĘ z zapleczem usługowym i garażem, do wykończenia, w atrakcyjnym punkcie Szczecina — sprzedam. Oferty: Biuro Ogłoszeń — Szczecin 21462.

PÓŁ bliźniaka — sprzedam. W rozliczeniu mieszkanie M-3, ul. Sandomierska 22. 21464-G

DOM z ogrodem sprzedam. Osada Mokobody woj. Siedlce. Informacja: Szczecin, telefon 344-52. 21468-G

RÓŻNE

POGOTOWIE telewizyjne WPHW, Szczecin, ul. Wielka 25, czynne w godz. 8—17, tel. 356-96 (TV czarno-biała), tel. 359-55 (TV kolorowa). — Gwarancja 6 miesięcy. 3374-K

TELEWIZYJNE pogotowie, Jakimowicz, tel. 386-27. 20418-G

COLOR TV pogotowie — tel. 23-24-96. 19425-G

ANTENY instalujemy — tel. 61-39-86. 18484-G

NAPRAWA lodówek sprężarkowych, telefon 435-58. 20773-G

ZESPÓŁ na wesela, ul. Sławomira 18/20. 21454-G

PRALNIA odbiera bieliznę i zwraca własnym transportem. Termin wykonania 4 dni. Zgłoszenie: tel. 778-62. 21316-G

WARSZTAT samochodowy wykonuje: panewki, szlify wałów, cylindrów, blacharstwo, naprawa gaźników. Szczecin — Chopina 11, K. Dworzecki. 21459-G

ROZSADĘ pomidorów i sałaty pod folię, produkuję na zamówienie. — Ogrodnictwo, Rosenbergów 164. 21557-G

SPRZEDAŻ

SYRENĘ 104, w dobrym stanie — sprzedam. Tel. 725-92. 21466-G

SZAFĘ trzydrzwiową, szafokredens, biblioteczkę, biurko, stolik okolicznościowy, orzech-połysk — sprzedam. Kr. Jadwigi 10/3. 21472-G

AKORDEON Weltmeister 80-basowy, nowy, z gwarancją — sprzedam. Bogumiły 7/12. 21470-G

JASNĄ szafkę-bieliźniarkę, 3 krzesła, używane sprzedam. Niepodległości 15/8. 21444-G

DRYLING „Merkel" 7X65/16 z lunetą 4 x, lornetkę 7X50 oraz akcesoria myśliwskie — sprzedam. Tel. 341-08. 21442-G

WZORZYSTY nowy dywan, toaletkę — sprzedam. Tel. 222-321. 21471-G

KOŻUCH damski, płaszcz damski, skórzany, rozmiar 48/50 — sprzedam. Tel. 455-02. 21415-G

SZALOWY, nowy kołnierz z lisa — sprzedam. Tel. 227-392. 21450-G

CZARNE pudelki miniaturowe, 6-tygodniowe — sprzedam. Ul. Rugiańska 39/12. 21670-G

LOKALE

MIESZKANIE dwupokojowe, kuchnia, łazienka w Policach, zamienię na jednopokojowe, miejscowość obojętna. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin 21449.

STARGARD, spółdzielcze M-4, 2 pokoje, zamienię na mniejsze. — Tel. 60-37. 21451-G

MAŁŻEŃSTWO poszukuje mieszkania, najchętniej M-1, M-2. Telefon 32-23-76. 21467-G

MAŁŻEŃSTWO z dwojgiem dzieci, poszukuje pokoju lub 2 mniejszych z c. o., używalnością kuchni i łazienki, może być w Policach, na umowę z przedsiębiorstwem. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin — 21469.

ZGUBY

ZGUBIONO klucze od samochodu BMW w Fiacie 125 p, koloru koniakowego. Proszę o zwrot za wynagrodzeniem. Korzeniowskiego 3/7 (16—20). 21909-G

---

25 listopada 1978 r. zmarła

Rozalia Borowska

emerytowana pracownica Szczecińskiego Wydawnictwa Prasowego, odznaczona „Gryfem Pomorskim". Wyprowadzenie zwłok z domu przedpogrzebowego na Cmentarz Centralny nastąpi 28 listopada o godzinie 10.30.

Wyrazy szczerego współczucia rodzinie Zmarłej

składa
DYREKCJA, RADA ZAKŁADOWA I PRACOWNICY SZCZECIŃSKIEGO WYDAWNICTWA PRASOWEGO

---

22 listopada 1978 r. zmarł

mgr Włodzimierz Bojułko

nasz długoletni radca prawny. Wyrazy głębokiego współczucia
RODZINIE ZMARŁEGO
składają:
dyrekcja, Rada Zakładowa oraz koleżanki i koledzy ze Szczecińskiego Przedsiębiorstwa Instalacji Sanitarnych i Elektrycznych w Szczecinie.

Rodzinie, pracownikom Szpitala KW MO, sąsiadom, znajomym i przyjaciołom oraz wszystkim, którzy wzięli udział w pogrzebie

naszego ukochanego Męża i Tatusia

Wacława Wolaka

i okazali dużo serca, współczucia i pomocy w ciężkiej dla nas chwili serdeczne podziękowanie składają:

ŻONA Z DZIEĆMI.

Wszystkim, którzy okazali współczucie i wzięli udział w ostatniej drodze mojego Męża
śp.

Zdzisława Ławickiego

serdeczne podziękowanie składa
ŻONA Z CÓRECZKĄ.

Wszystkim, którzy wzięli udział w ostatniej drodze naszego kochanego Męża, Ojca i Dziadziusia
śp.

Wiesława Łuczaka

serdeczne podziękowania składa
RODZINA.

WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLU WEWNĘTRZNEGO
w Szczecinie

informuje uprzejmie, że w związku z zawieszeniem działalności

WYPOŻYCZALNI TELEWIZORÓW

w sklepie przy al. Mariana Buczka 1a w Szczecinie, należy BEZWZGLĘDNIE dotrzymać terminu wykupu telewizorów wypożyczonych w maju br. Termin ten upływa z dniem 30 LISTOPADA BR.

Niewykupienie telewizorów w powyższym terminie spowoduje rozwiązanie umowy łącznie z odbiorem wypożyczonego sprzętu.

4193-K

„KURIER SZCZECIŃSKI" — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „PRASA — KSIĄŻKA — RUCH". WYDAWCA: Szczecińskie Wydawnictwo Prasowe w Szczecinie REDAKCJA i ADMINISTRACJA: 70-550 Szczecin, pl. Hołdu Pruskiego 8, skrytka pocztowa 70-952. REDAGUJE KOLEGIUM. TELEFONY: centrala 430-21, sekretariat red. naczelny 457-41, sekretarz redakcji 467-21, sekretariat techniczny 430-21 (wewn. 83), dział miejski 462-35, dział morski 427-77, dział sportowy 379-50, dział łączności z czytelnikami 450-21. Biuro Ogłoszeń 394-34, red. poranna (po godz. 6) 224-028, 224-250, dalekopisy 224-013. Prenumeratę na kraj przyjmują Oddziały RSW „Prasa — Książka — Ruch" oraz Urzędy Pocztowe i doręczyciele w terminach do 25 listopada na styczeń i kwartał i półrocze roku następnego, na cały rok następny do 10 każdego miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty na pozostałe okresy roku bieżącego. Cena prenumeraty rocznej — 312 zł. Zakłady pracy, instytucje i organizacje składają zamówienia na prenumeratę w miejscowym Oddziale RSW, a w miejscowościach, w których nie ma tego Oddziału w Urzędach Pocztowych bądź u doręczycieli. Natomiast prenumeratorzy indywidualni wyłącznie w Urzędach Pocztowych bądź u doręczycieli. Prenumeratę ze zleceniem wysyłki za granicę, która jest o 50 proc. droższa przyjmuje RSW „Prasa — Książka — Ruch" Centrala Kolportażu Pracy i Wydawnictw, ul. Towarowa 28, 00-958 Warszawa konto PKO nr 1531-71. Nr indeksu 35034. Druk: Szczecińskie Zakłady Graficzne. A-2

Trwają ostatnie prace przy urządzaniu galerii. Tak oto wygląda ceramiczny wazon z Łysej Góry.

Fot.: Z. Jodkowski

W Bramie Portowej

Galeria jakich mało

DECYZJA o oddaniu zabytkowej Bramy Portowej do użytku szczecińskiej „Cepelii" — rozkwitła do skonałym skutkiem. W pięknym architektoniczne wnętrzu przedsiębiorstwo to uruchamia 28 bm. **Galerię Sztuki Użytkowej.**

W jednym obszernym lokalu znalazły się i będą stale wystawione do sprzedaży wyroby sztuki rzadkiej piękności, te które na całym świecie mają wartość najwyższą, a służą upiększaniu wnętrz. Wartość ta łączy się nie tylko z ich doskonałością artystyczną lecz po nadto z faktem, iż tworzone są ręcznie — a więc są niepowtarzalne, unikalne, jedyne w każdym egzemplarzu.

Galeria eksponuje tkactwo w najlepszym gatunku: przede wszystkim — gobeliny, ponadto — rzeźbę, ceramikę, biżuterię (autoryzowaną) ze srebra, bursztynu, kamieni półszlachetnych, stroje, repliki broni, srebrne naczynia, lustra w rzeźbionych drewnianych ramach. Wszystkie te przedmioty, jak już wspomnieliśmy, będą wyborem tego, co najlepsze w każdej z wymienionych form.

URZĄDZENIE wnętrza Bramy Portowej zostało zaprojektowane przez Zygmunta Natzmera z dużym gustem. Pomieszczenie rozjaśniają drewniane stelaże służące do rozpinania tkanin artystycznych. Również gabloty, w których za szkłem znajdą się wyroby ze srebra, ujęte są w takież jasne ramy.

Placówka znajdzie się pod kierownictwem artystki-plastyczki Lidii Mazurczak-Gładkiewicz, która od wielu lat związana jest z upowszechnianiem sztuki współczesnej. Jak się dowiedzieliśmy, zamierza ona w galerii przedstawiać cykliczne wystawy dzieł renomowanych spółdzielni, skupiających twórców ludowych. Będzie więc tu można obejrzeć i kupić wyroby „Poziomu", „Ładu", a także wyroby charakteryzujące styl poszczególnych ludowych ośrodków artystycznych w rodzaju Łysej Góry.

Na otwarcie (które nastąpi jutro) przygotowano m.in. unikalną ceramikę łysogórską; jej duże formy: wazony, świeczniki, przedmioty zdobnicze o dużych walorach. Galeria prowadzić będzie również sprzedaż komisową — przyjmując prace twórców indywidualnych. Ciekawostką oferowaną przez galerię jest miniatura świątyni Wang, wykonana z drewna przez Edwarda Bruckiego z Pyrzyc. Są też pyrzyckie hafty na stroju i na chuście.

W Bramie Portowej znalazło się miejsce na wygodne zapiecze, składające się z pokoju do pracy, urządzenia kuchennego i sanitariatu, a także z magazynu z wbudowaną antresolą.

Na otwarcie przygotowane zostały karnety i medale z wizerunkiem Bramy Portowej i emblematem Cepelii. Tak oto brama, w której niegdyś pobierano cło od kupców wjeżdżających do miasta — przystosowana została do sprzedaży — także cudzoziemcom, dla których te wyroby stanowią ogromną atrakcję — polskiego rzemiosła artystycznego.

(jf)

Czekamy na zgłoszenia

Drugi konkurs o tytuł „Stołówki naszych marzeń"

JAK ZAPOWIADALIŚMY, już wkrótce, z dniem 1 stycznia 1979 roku, rozpocznie się kolejna, druga edycja konkursu o tytuł „Stołówki naszych marzeń".

DOŚWIADCZENIA pierwszej rundy zmagań skłoniły organizatorów do wprowadzenia pewnych zmian w regulaminie. Podjęto także decyzję, iż rywalizacją zostaną objęte **wszystkie pracownicze zakłady żywienia zbiorowego z terenu miasta i województwa, które zechcą stanąć w szranki o miano najlepszego.**

NA kolejnym spotkaniu organizatorów, które odbyło się ostatnio w Urzędzie Miejskim, ustalono zakres zmian w regulaminie. Dodatkowo ujęto do oceny całą działalność produkcyjną pracowniczych zakładów żywienia zbiorowego, nie tylko, jak dotychczas, obiady i posiłki regeneracyjne. Toteż w nowym wydaniu konkursu brana będzie pod uwagę produkcja wyrobów garmażeryjnych, cukierniczych, organizowanie kiermaszy przedświątecznych, wydawanie śniadań i kolacji. Za działalność w tym zakresie stołówka może otrzymać dodatkowo 10 punktów.

Regulamin został uzupełniony o kolejny punkt, uwzględniający wszystkie usprawnienia i innowacje zapoczątkowane już w trakcie trwania rywalizacji. Dotyczy to oceny nowości, takich jak np. wprowadzenie dodatkowego zestawu dań obiadowych, lepszą organizację wydawania posiłków (np. uruchomienie dodatkowego okienka, tam gdzie jest to możliwe), ładniejsze i praktyczniejsze zagospodarowanie sali dla konsumentów (zainstalowanie wieszaków, umywalki z mydłem i ręcznikami) itp. Wprowadzenie takich innowacji świadczy o inwencji personelu i jego trosce o klienta. Nagrodą może tu być dodatkowe 5 punktów.

KOLEJNĄ nowością w regulaminie jest ujęcie zagadnienia organizacji pracy w stołówce. Oceniana tu będzie jakość i wielkość produkcji w stosunku do liczebności załogi jadłodajni. Wiadomo bowiem, że istnieją poważne braki kadrowe w pracowniczych zakładach żywienia zbiorowego. Można znaleźć takie stołówki, w których liczebność personelu nie przekracza 50 proc. rzeczywistego zapotrzebowania placówki na kucharki czy pomoce kuchenne. Jadłodajnie te pracują zatem w bardzo ciężkich warunkach i tylko dzięki dużemu wysiłkowi personelu mogą dobrze wywiązywać się z zadań. Wszystkie te czynniki będą zatem uwzględnione w kolejnych lustracjach.

POZOSTAŁE kryteria konkursu pozostają w zasadzie bez zmian. Główną sprawą, podlegającą najwnikliwszej ocenie i najwyżej punktowaną, pozostaje jakość posiłków (można tu zdobyć aż 30 punktów). Dalsze kryteria oceny to: stopień wykorzystania zdolności produkcyjnej zakładu, czystość kuchni, magazynów, sal dla konsumentów, dobór zestawów obiadowych pod względem kolorystyki i smaku, a także niepowtarzanie się potraw w kolejnych dniach oraz sprawność wydawania posiłków. Oczywiście i tym razem brane będą pod uwagę opinie konsumentów o stołówce, w której się żywią. Tylko forma zbierania tych ocen będzie inna — nie kupony w „Kurierze Szczecińskim", ale ankiety rozdawane i zbierane przez zespoły kontrolujące, podczas lustracji. W sumie maksymalną liczbą punktów jaką może zdobyć jadłodajnia jest 111. Jak poprzednim razem, podczas rywalizacji odbędą się dwie lustracje każdej ze stołówek, dokonane przez trzyosobowe zespoły wyznaczone przez komisję konkursową oraz kontrola przedstawicieli Sanepidu.

A ZATEM zasady i termin rozpoczęcia konkursu są już znane. Zapraszamy wszystkie stołówki do udziału w rywalizacji o miano najlepszej. Zgłoszenia uczestnictwa prosimy nadsyłać pod adresem redakcji: „Kurier Szczeciński", 70—550 Szczecin, plac Hołdu Pruskiego 8 z dopiskiem na kopercie „Stołówka naszych marzeń". Termin przyjmowania zapisów mija z końcem grudnia br. Pełne regulaminy konkursowe otrzymają jadłodajnie po nadesłaniu swego zgłoszenia.

(su)

Notatnik szczeciński

◆ DZIŚ (27 bm.) o godz. 18 w Klubie Międzynarodowej Prasy i Książki odbędzie się spotkanie z dr Stanisławem Laskiem i mgr Haliną Józyszyn nt. „Wzorce osobowe młodzieży". Organizatorami imprezy są ZW ZSMP i KMPiK.

◆ KOMISJA Seniorów przy Radzie Oddziału NOT w Szczecinie zaprasza zainteresowanych na prelekcję dotyczącą budowy portu morskiego dla Zakładów Chemicznych „Police", którą wygłosi mgr inż. Ryszard Pundyk (Dom Technika NOT — al. Wojska Polskiego 67 — dziś o godz. 18).

◆ KLUB „BON-TON" przyjmuje zgłoszenia do sekcji brydżowej. Zapisy są przyjmowane w klubie (al. Wyzwolenia 85) w godz. od 10 do 18. Ponadto klub zaprasza codziennie od godz. 14 na wystawę malarstwa Barbary Jankowskiej (sala kawiarniana).

◆ KLUB Osiedlowy SM „Wspólny Dom" ul. Willowa 10, przyjmuje zgłoszenia na kursy szydełkowania i haftu artystycznego III stopnia. Kurs szydełkowania rozpoczyna się 4 grudnia br., zaś haftu artystycznego 30 bm. Bliższych informacji udziela kierownictwo klubu (tel. 22-11-86).

Milicja drogowa prosi świadków

31 PAŹDZIERNIKA około godz. 12.55 na al. Wyzwolenia w pobliżu ul. Świerczewskiego, „Fiat" 125-p nr rej. MW 0977 potrącił Ryszarda S., który stał obok swego „malucha" SZA 7960, zaparkowanego przy prawym krawężniku. Świadkowie wypadku proszeni są o zgłoszenie się w KM MO, ul. Kaszubska 33, pok. 15, tel. 207-345 w godz. 9—16.

Dziś trzecie spotkanie pn. „Warsztaty Muz"

DZIŚ o godz. 19 w Klubie „13 Muz" odbędzie się kolejne spotkanie artystyczne z cyklu „Warsztaty Muz". W imprezie tej, zrodzonej z inicjatywy redakcji „Spojrzeń", udział wezmą: Sławomir Lewiński i Jakub Lewiński (rzeźbiarze), Stanisław Zajączek (poeta), krytycy — Piotr Jaworski i Jerzy Jurczyk.

Recytacje przedstawią aktorzy Teatrów Dramatycznych — Ewa Wójcik i Piotr Wichrowski. Cześć muzyczną wypełnią: Jolanta Wołkońska (harfa) oraz Stefan Małecki (flet). Całość prowadzić będzie Erazm Kuźma. Wstęp wolny.

Jutro Teatr „13 Muz" w sali klubu o tej samej nazwie przedstawi sztukę Bertolta Brechta „Rozmowy uchodźców", w opracowaniu i reżyserii Sylwestra Woroniekiego. Początek przedstawienia o godz. 17. Wstęp wolny.

Dwie osoby ranne

Przyczepa ciężarówki rozbiła tramwaj

WCZORAJ około godz. 11.30 na ul. Gdańskiej przy Basenie Górniczym, urwała się od ciężarówki „Zil" MR 5897 prowadzonej przez Jana B. przyczepa wyładowana betonowymi płytami, która uderzyła w wagon doczepny tramwaju linii „7". Dwóch pasażerów „siódemki" odwieziono do szpitala. 27-letni Włodzimierz W. z Dąbia po opatrunku wrócił do domu, natomiast stan 50-letniego Jana Z. jest poważny.

Wagon został kompletnie zgruchotany — straty wynoszą ok. 100 tys. zł. W związku z wypadkiem nastąpiła ponad godzinna przerwa w ruchu tramwajowym na odcinku ul. Wielka — Basen Górniczy.

(ap)

Pokątni handlarze wódką zatrzymani przez MO

POD „Delikatesami" przy al. Wojska Polskiego patrol MO zatrzymał wczoraj za nielegalny handel wódką 47-letniego Mieczysława B., mieszkańca ul. Jagiellońskiej. Zakwestionowano 4 półlitrówki „Extra-żytniej". Znacznie większy zapas alkoholu zakwestionowano u innego handlarza wódką, 27-letniego Ryszarda N., zam. przy ul. Królowej Jadwigi, również zatrzymanego koło „Delikatesów". Przy sobie miał on co prawda „tylko" 6 butelek „Extra-żytniej", ale w jego mieszkaniu znaleziono aż 223 półlitrówki tego gatunku wódki. Dochodzenie w toku.

(ap)

Okno na podwórze

My i ONI

— OSTROWIEC był zamawiany?! — mówi ostro głos w słuchawce telefonicznej w niedzielne popołudnie.

— Pomyłka.

Ponowny sygnał, sprawdzanie mojego numeru, cały czas podzenerwowanym tonem. Telefonistka nie przyjmuje do wiadomości mojego zaprzeczenia i rozkazuje krótko: — Pani się dowie kto zamawiał!

Mam już na końcu języka obietnicę, że zaraz nacięgnę czapkę na uszy i wyruszę na poszukiwanie abonenta, który życzył sobie konwersacji z Ostrowcem. Mitygują się, ale i tak moje opanowanie psu na budę, bo z tamtej strony słuchawka leci z trzaskiem. Nic nie zostało wyjaśnione i mam powody przypuszczać, że za telefoniczną pomyłkę zapłacę bez dyskusji w najbliższym rachunku.

Nie w tym jednak rzecz. Kwestią ważną jest złość. Ta złość która zatruca nam tylekroć wszelkie kontakty społeczne. Jest reakcją, ale jest także i powodem wielu spięć. Nie, nie tylko w przystowiowym już sklepie. Niemal wszędzie.

A właśnie w sklepie kiedyś zaryzykowałam i łagodni: zapytałam:

— Dlaczego jest pani taka zła?

Niemłoda już ekspedientka podniosła wzrok. Nie wyczuła zaczepki.

— Bo wie pani, tak się zdenerwowałam: syn miał być u mnie już dwie godziny temu i do tej pory go nie ma!

— A ile ma lat?

— Siedemnaście.

Pogwarzyłyśmy krótko o dzieciach, już nie jako wrogowie, i kwestia znikła.

Wszystko, po głębszym zastanowieniu, można zrozumieć. To fakt. Nikt nie chadza po tym świecie bez problemów. Dlaczego jednak obdarzamy się nimi nawzajem, choćby przez te warknięcia, nagminne zniecierpliwienie i nieuprzejmość?

(jf)

Propozycja dla WPEC-u

Termowizja — to jest to!

WIELU szczecinian skarży się, że w ich mieszkaniach panuje zbyt niska temperatura. Żeberka są niby ciepłe, a w pokojach — chłodno. Kierownictwo WPEC-u ma na swoje usprawiedliwienie żelazny argument: temperatura pary opuszczającej kotłownie jest zgodna z ustalonymi parametrami technologicznymi. A zatem — powinno być ciepło!

Przyczyną tych różnic zdań pomiędzy producentami a odbiorcami są różne nieszczelności: zarówno magistrali przesyłających energię do domów, jak i w mieszkaniach. Przy tym niezmiernie trudno jest ustalić miejsce ucieczki ciepła. Zdarza się, że poszukiwania trwają miesiącami, a lokatorzy klną.

W „Expressie Wieczornym" przeczytaliśmy niedawno o specjalnej aparaturze, która wspaniale nadaje się do wykrywania różnego rodzaju „przecieków ciepła". Działa ona w oparciu o miniaturową kamerę, połączony z nią monitor i aparat fotograficzny „Polaroid". Ponieważ reaguje na różnice temperatury sięgające zaledwie dwóch stopni — termowizję — (bo o niej mowa) można również wykorzystywać do ustalenia miejsca, w którym następuje ucieczka ciepła. Nadaje się ona zarówno do badań rurociągów jak i poszczególnych budynków.

URZĄDZENIE to produkuje szwedzka firma AGA. Zaprezentowano je podczas tegorocznych Targów Poznańskich. Rzecz jednak w tym, że koszty są bardzo wysokie. Cena sięga 50 tys. dolarów.

Obawiamy się więc, że szczecińskiego WPEC-u nie stać na taki wydatek. W dodatku termowizja wykorzystywana by tu była tylko w okresie sezonu zimowego. Może więc warto ją zdobyć do spółki z jakimś innym przedsiębiorstwem? Wiemy np., że przydałaby się budownictwu do sprawdzania szczelności montażu poszczególnych elementów, co pozwoliłoby uniknąć tak dokuczliwych zacieków na narożnych ścianach budynku. W każdym jednak razie sprawa warta jest rozpatrzenia. Tym bardziej, że przy pomocy termowizji można w ciągu jednego dnia skontrolować szczelność aż kilku kilometrów sieci ciepłowniczej.

(t)

Zgubiono-znaleziono

15 BM. w gmachu Urzędu Wojewódzkiego znaleziono portfel z pieniędzmi. Zguba jest do odebrania w biurze stołówki w pokoju nr 28 (do godz. 15.30).

NA ul. Cyryla i Metodego znaleziono męski zegarek. Wiadomość tel. 2326-59.

MIESIĄC temu znaleziono w tramwaju jadącym w kierunku Basenu Górniczego parasolkę damską. Odebrać ją można w księgarni „Światowid" przy al. Wyzwolenia 12.

PRZYBŁĄKAŁ się brązowy pekińczyk. Piesek czeka na swojego pana przy ul. Kadłubka 31/35.

15 BM. przybłąkał się bokser. Wiadomość tel. 479-48.

RÓWNIEŻ pies wilczur czeka na swojego opiekuna. Wiadomość tel. 2245-24.